Niech żyje i krzepnie wieczna przyjaźń z narodami Związku Radzieckiego – RĘKOJMIA NASZEJ NIEPODLEGŁOŚCI!

SZTANDAR MŁODYCH
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, piątek 27 kwietnia 1951 r. Nr 99 (307) B Cena 15 gr.

Stalownicy huty „Batory" meldują: o 55 ton stali przekroczyliśmy NASZE ZOBOWIĄZANIA 1-MAJOWE

Szeroką falą ze wszystkich stron kraju płyną dumne meldunki polskich mas pracujących o przedterminowej realizacji zobowiązań 1-majowych.

Ponadplanowe tysiące ton węgla, setki ton stali, tysiące metrów przędzy i tkanin — głoszą nowe zwycięstwo narodu polskiego w bitwie o Plan 6-letni, stanowią jeszcze jeden doniosły wkład polskich mas pracujących w umacnianie sił pokoju.

O poważnym przekroczeniu swych zobowiązań meldują górnicy kop. „Szombierki", którzy do chwili obecnej wydobyli 961 **ton węgla ponad przewidzianą zobowiązaniem ilość.** Zaszczytne tytuły najlepszych górników w Czynie 1-Majowym uzyskali tu rębacz chodnikowy — **W. Plewnia, wyrabiający przeciętnie 200 proc. normy oraz rębacz filarowy A. Janok, przekraczając o 72 proc. swą normę wydobywczą.**

W realizacji zobowiązań kop. „Szombierki" nie ustępuje załoga kop. **„Wanda - Lech".** Zespół tej kopalni realizując swe zobowiązania wydobył dotychczas ponad plan **5.860 ton węgla.**

Załoga kop. **„Jankowice"**, która jest jedną z przodujących kopalń Zagłębia Rybnickiego, wydobyła już dodatkowo około **2.500 ton węgla.**

W przedterminowej realizacji zobowiązań 1-majowych górnikom Śląska dotrzymują kroku hutnicy. Zespoły stalownicze huty „Kościuszko" do 25 bm. **wytopiły ogółem 800 ton stali ponad plan.**

Brygady stalownicze **huty „Batory"** meldują o **przekroczeniu swoich zobowiązań o 55 ton stali.** Ogółem do chwili obecnej **Czyn Majowy załogi huty „Batory" pozwolił zaoszczędzić zakładom ponad półtora miliona złotych.**

Według dotychczasowych danych **wartość uzyskanej w ramach Czynu Majowego produkcji i oszczędności w łódzkich, tomaszowskich, zgierskich, pabianickich, aleksandrowskich i piotrkowskich zakładach pracy przekroczyła kwotę 30 mil. zł.** Wśród załóg łódzkich zakładów włókienniczych na czoło wysunęła się załoga ZPB **im. Róży Luksemburg**, realizując już w pełni swe zobowiązanie wartości ok. **1 miliona zł.**

Wykonując swe zobowiązanie majowe dźwigowy **I. Zdrojewski z portu Gdańsk** ustalił nowy rekord przeładunkowy. Wraz ze swoją brygadą w ciągu 8 godzin pracy uzyskał on wspaniały wynik, **przeładowywując 1170 ton węgla.**

W przedterminowej realizacji zobowiązań 1-majowych nie pozostaje w tyle i młodzież. M. in. meldunki z terenu **woj. krakowskiego** donoszą, iż **realizacja zobowiązań ZMP-owców** z terenu tego województwa przyniosła dotąd **ponad 2 miliony zł. oszczędności.**

Młodzież Liceum Gumowego w Łodzi melduje o wykonanych zobowiązaniach podjętych z okazji 1 Maja: „Zebraliśmy 6.750 kg złomu i 100 kg makulatury... Zakupiliśmy również przybory szkolne dla dzieci koreańskich na sumę 500 złotych oraz uporządkowaliśmy ogródek szkolny".

W Zakładach Przemysłu Wełnianego im. Reymonta w Łodzi załogi pralni i sortowni wykonały już podjęte przez siebie zobowiązania dla uczczenia 1 Maja, dając tym samym dodatkową produkcję wartości 57 tys. złotych.

Chłopi z gromady Kamienna pow. Piotrków zobowiązali się zalesić 3 ha nieużytków. Zobowiązanie zostało wykonane na kilkanaście dni przed terminem.

Junacy z turnusowej brygady „SP" zatrudnieni przy budowie fabryki samochodów i osiedli robotniczych w Lublinie podjęli wiele zobowiązań, których realizacja przyniesie gospodarce narodowej 15 tys. zł oszczędności. Junacy zobowiązali się również zwalczać analfabetyzm w swojej brygadzie.

DZIŚ W NARADZIE NOWATORÓW ZABIERA GŁOS PRZODOWNIK PRACY Z NOWEJ HUTY — ZDZISŁAW ROGUSZ. (WYPOWIEDŹ TOW. ROGUSZA ZAMIESZCZAMY NA STR. 2)

JAKO NASTĘPNA ZABIERZE GŁOS W NARADZIE KIEROWCA CIĄGNIKA HELENA CHLAŚCIAK Z PPB BOR W WARSZAWIE.

Wzmaga się na całym świecie kampania podpisów pod Apelem Pokoju
W Bułgarii już 3,5 miliona osób złożyło swoje podpisy

Według komunikatu Krajowego Komitetu Obrońców Pokoju, zebrano w **Bułgarii** do 24 bm. blisko **3,5 miliona podpisów.**

PEKIN. Przeszło 273 **tys. mieszkańców Szanghaju** wzięło udział w plebiscycie przeciwko remilitaryzacji Japonii i złożyło podpisy pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

SZTOKHOLM. W ciągu 14 dni zebrano w Sztokholmie ponad **12 tysięcy podpisów** pod Apelem Światowej Rady Pokoju. **W Göteborgu** zebrano **10 tysięcy podpisów.**

PARYŻ. Ludność francuska popiera gorąco Apel Światowej Rady Pokoju. Rezolucje popierające Apel uchwaliły ostatnio Związek byłych uczestników Ruchu Oporu w departamencie **Dordogne**, robotnicy zakładów **„Fortier" w Lille**, Związek jeńców wojennych w departamencie **Cotes du Nord i wiele tysięcy robotników fabryk marsylskich.**

HELSINKI. **Organizacja „Obrońcy Pokoju w Finlandii"** zorganizowała konferencję prasową poświęcona rozpoczęciu w Finlandii kampanii zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju. Sekretarz generalny organizacji, **Tuominen**, podkreślił, że już w pierwszych dniach zbierania podpisów ponad 35 tysięcy osób zadokumentowało swą wolę pokoju.

PEKIN. We wszystkich miastach i wsiach Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej trwa akcja zbierania podpisów pod Apelem Światowej Rady Pokoju.

Do 22 bm. w prowincji **południowy Hamgen** zebrano przeszło **357 tysięcy podpisów pod Apelem;** w prowincji **północny Phenjan** zebrano **31.920 podpisów**, a w prowincji **północny Hamgen** — przeszło **12 tysięcy podpisów.**

NOWY JORK. Jak podaje dziennik **„Daily Worker"**, komitet obrońców pokoju w stanie **Michigan** zorganizował na terenie całego stanu akcję zbierania podpisów pod rezolucję, domagającą się wycofania wojsk amerykańskich z Korei, zawarcia porozumienia między 4 wielkimi mocarstwami i zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych oraz zaprzestania remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Dziennik podaje również, że ze wszystkich zakątków Stanów Zjednoczonych napływają do Białego Domu depesze i listy z żądaniem zaniechania polityki zbrojeń, wycofania wojsk amerykańskich z Korei i podjęcia rozmów pokojowych między wielkimi mocarstwami.

250 tys. robotników prowincji biskajskiej rozpoczęło strajk ostrzegawczy

„Humanite" donosi, że strajk robotników prowincji **Biskaja** i **Guipuzcea** sparaliżował pracę ważnych ośrodków hiszpańskiego ciężkiego przemysłu, w tej liczbie zakładów metalurgicznych i kopalń rudy w **Bilbao** i **San Sebastian.**

Ruch strajkowy objął również rybaków, pracowników banków oraz towarzystw żeglugowych i ubezpieczeniowych, jak również niektórych przedsiębiorstw handlowych.

W **Tolosa** odbyła się wielka **demonstracja kobiet**, które domagały się uwolnienia swych aresztowanych mężów. Doszło przy tym do starcia z interweniującą brutalnie policją.

Rząd utworzył specjalny trybunał, przed którym mają stanąć aresztowani uczestnicy strajku.

Koreańska Armia Ludowa zadaje nieprzyjacielowi CIĘŻKIE STRATY

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podaje w swym komunikacie z dnia 25 bm., że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej wraz z chińskimi oddziałami ochotniczymi kontynuują zaciekłe walki z wojskami interwentów.

24 bm. oddziały Armii Ludowej zadały nieprzyjacielowi znaczne straty w ludziach i sprzęcie. Wzięto do niewoli **924 żołnierzy i oficerów** nieprzyjacielskich, **zdobyto 52 działa** różnych kalibrów, 97 samochodów, wiele ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 1080 karabinów i wiele innego sprzętu wojennego.

24 kwietnia zestrzelono 2 samoloty nieprzyjacielskie.

Pogłębianie przyjaźni polsko-niemieckiej wzmacnia ogólną walkę o pokój
NIE BĘDZIEMY SZCZĘDZIĆ SIŁ, ABY JĄ REALIZOWAĆ
Prezydent RP Bolesław Bierut powrócił do Warszawy

25 bm. w godzinach porannych powrócił do stolicy Prezydent RP **Bolesław Bierut**, po rewizycie złożonej w Berlinie Prezydentowi NRD **Wilhelmowi Pieckowi.** Wraz z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej powróciły osoby towarzyszące Mu w podróży.

Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na Dworcu Głównym w Warszawie witali: Marszałek Sejmu **Wł. Kowalski,** członkowie Rady Państwa i członkowie Rządu; Prezes Rady Ministrów **J. Cyrankiewicz,** Prezes NIK **F. Jóźwiak,** Wicemarszałkowie Sejmu **R. Zambrowski i St. Szwalbe, dr H. Kołodziejski**, Wicepremierzy: **H. Minc, A. Zawadzki i A. Korzycki,** Minister Obrony Narodowej Marszałek **K. Rokossowski,** ministrowie, sekretarze KC PZPR **E. Ochab i Z. Nowak,** jak również członkowie Korpusu Dyplomatycznego. Przy wjeździe pociągu na dworzec orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Na peronie Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej odebrał raport kompanii honorowej Wojska Polskiego.

Liczne rzesze ludności stolicy zgromadzone na dworcu gorąco witały powracającego Prezydenta.

Podczas powitania na Dworcu Głównym w Warszawie powracającego z Berlina Prezydenta RP, Minister Spraw Zagranicznych dr **S. Skrzeszewski** wygłosił przemówienie (tekst przemówienia podajemy na str. 4).

Ludność Berlina uroczyście i serdecznie żegnała Prezydenta R.P. Bolesława Bieruta, który po trzydniowej rewizycie opuścił stolicę Niemiec, wracając do kraju. Już we wczesnych godzinach wieczornych w wielu punktach miasta gromadzili się mieszkańcy Berlina, a zwłaszcza młodzież berlińska, aby podziękować Prezydentowi Bierutowi za odwiedziny złożone Niemieckiej Republice Demokratycznej i jej stolicy — Berlinowi. Plac przeddworcowy był wypełniony po brzegi. W wielu miejscach występowały zespoły taneczne Wolnej Młodzieży Niemieckiej. Z megafonów rozbrzmiewały okrzyki na cześć przyjaźni niemiecko - polskiej.

Niekończącymi się szeregami ciągnęły się z pobliskich ulic zastępy młodzieży berlińskiej niosącej olbrzymie portrety **Generalissimusa Stalina**, Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka oraz transparenty głoszące przyjaźń niemiecko - polską.

Nad wzniesioną przed Dworcem Wschodnim trybuną widniał napis: **„Pod wodzą Stalina wraz z Bierutem i Pieckiem naprzód — o zapewnienie pokoju".**

Niebieskie, czerwone, biało - czerwone i czarno - czerwono - złote sztandary gęstym lasem obramowały plac przeddworcowy i trybunę, na której znajdowali się przedstawiciele rządu NRD, demokratycznego magistratu Wielkiego Berlina, partii demokratyczno - antyfaszystowskich, masowych organizacji demokratycznych oraz członkowie korpusu dyplomatycznego, akredytowani przy rządzie NRD. Plac przydworcowy tonął w powodzi świateł reflektorów i pochodni niesionych przez młodzież niemiecką. Z rzęsiście oświetlonych okien pobliskich domów, udekorowanych sztandarami i transparentami, dochodziły okrzyki na cześć Dostojnego Gościa i Polski Ludowej.

Gdy Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bolesław Bierut podjechał autem przed trybunę, na placu dworcowym powitała go burza oklasków i entuzjastycznych okrzyków. Mieszkańcy Berlina, w szczególności zaś jego młodzież, wyrażała w ten sposób gorące podziękowanie za złożoną wizytę.

Prezydentowi, towarzyszącym Mu osobom, jak również szefowi misji dyplomatycznej RP., ambasadorowi Izydorczykowi, delegacja młodzieży berlińskiej wręczyła naręcza kwiatów. Wstępującemu na trybunę Prezydentowi **Bierutowi** towarzyszyli premier Otto **Grotewohl,** wicepremier Walter **Ulbricht** i pierwszy sekretarz Berlińskiego Komitetu SED Hans **Jendretzky.** Długo nie milkła spontaniczna owacja rozentuzjazmowanego tłumu, skandującego nieprzerwanie **„STALIN — BIERUT — WILHELM PIECK".** Na wzniesiony przez Prezydenta Bieruta okrzyk na cześć młodzieży niemieckiej tysięczne rzesze członków FDJ odpowiedziały pozdrowieniem demokratycznej młodzieży niemieckiej „Przyjaźń!"

Na mównicę wchodzi premier Otto Grotewohl, który w pełnych wzruszenia słowach żegna odjeżdżającego Prezydenta, dziękując mu za przybycie do NRD.

Przemówienie premiera Otto Grotewohla

Wielce Czcigodny Panie Prezydencie! Drodzy goście polscy! — powiedział premier Grotewohl w swym pożegnalnym przemówieniu. Z głęboką wdzięcznością i prawdziwym wzruszeniem kierujemy do Was serdeczne słowa pożegnania.

Ludność pracująca Niemieckiej Republiki Demokratycznej coraz bardziej uświadamia sobie doniosłe znaczenie trwałej przyjaźni między narodem niemieckim i narodem polskim.

Z głębokim wzruszeniem przyjęliśmy wypowiedziane przez Pana słowa: „Naszym zadaniem jest zbudować trwały fundament dla braterskiej współpracy naszych narodów. Współpraca ta przyczyni się do kształtowania i umacniania nowych stosunków pokojowego współżycia narodów europejskich".

Słowa Pańskie dotarły do nas w chwili, gdy walka o jedność narodową Niemiec i zapewnienie pokoju wkroczyła w nowy etap.

Ten nowy etap znamionuje wciąganie Niemiec Zachodnich w przyśpieszonym tempie do amerykańskiego wojennego bloku atlantyckiego, odbudowa zachodnio - niemieckiego przemysłu zbrojeniowego i wskrzeszanie imperializmu niemieckiego.

Po nieudanej próbie rozpętania w Azji poprzez interwencję w Korei nowej wojny światowej, anglo - amerykańscy podżegacze wojenni zmierzają obecnie do tego, aby z Niemiec Zachodnich podjąć nową próbę rozpętania wojny imperialistycznej. Od powodzenia walki patriotów niemieckich o zjednoczone, demokratyczne i pokojowe Niemcy w dużym stopniu zależy, czy pokój w Europie i tym samym na świecie zostanie utrzymany. Dlatego też dziękujemy Panu za pełne zrozumienia słowa które wypowiedział Pan w Berlinie na temat walki narodowo - wyzwoleńczej narodu niemieckiego: **„Najbardziej żywotne interesy narodu niemieckiego, jego dążenie do jedności narodowej złączone najściślej z walką przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym, o utrwalenie pokoju, odpowiadają również żywotnym interesom narodu polskiego interesom wszystkich pokój miłujących narodów".**

Tak może mówić tylko prawdziwy przyjaciel narodu niemieckiego. Dziękujemy Panu za to i wyciągamy z tego konkluzję, aby w zaostrzającej się coraz bardziej walce o jedność naszego kraju i zapewnienie pokoju w Europie ze wszech sił nadal zacieśniać i pogłębiać przyjaźń niemiecko-polską.

Osiągnęliśmy obecnie taki punkt rozwoju, kiedy jest rzeczą niewystarczającą uważać granicę pokoju na Odrze i Nysie za nieubłagane następstwo uprawianej przez imperializm niemiecki polityki podbojów i zagłady. Dzisiaj nie wystarcza już uznawać granicy na Odrze i Nysie ze względów tzw. realnej konieczności. **Dzisiaj szczere uznanie granicy pokoju między Niemcami i Polską stało się decydującą bronią w walce przeciwko przygotowaniom wojennym.**

W wyniku ekspansywnej polityki imperializmu niemieckiego wobec krajów Wschodu legły w gruzy ich i nasze miasta, broczyły krwią na rozległych polach bitewnych wojny faszystowskiej ich i nasza młodzież. Dzięki polityce przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej ich i nasze miasta znowu rozkwitną, a młodzież naszego narodu w szlachetnym, pokojowym współzawodnictwie na polu nauki, sztuki i techniki z młodzieżą polską i młodzieżą innych miłujących pokój narodów pracować będzie w imię postępu społecznego i dobrobytu.

Dzisiaj łączą już nas z narodem polskim serdeczne więzy trwałej przyjaźni, która codziennie coraz bardziej się zacieśnia i staje nierozerwalna. **Narody nasze mogą i będą współżyły w trwałym pokoju, ponieważ wszystkie sporne kwestie zostały uregulowane, ponieważ stworzony został trwały fundament dla wiecznego pokoju i nierozerwalnej przyjaźni.** W tym duchu proszę Pana, Panie Prezydencie o przekazanie od nas pozdrowień całemu narodowi polskiemu.

Dziękujemy Panu, Wielce Czcigodny Panie Prezydencie, i Wam Drodzy Przyjaciele Polscy, za piękne i tak cenne godziny, w czasie których pogłębiliśmy tutaj, w Berlinie, przyjaźń między narodem polskim i niemieckim.

Niech żyje wieczna, nierozerwalna przyjaźń między narodem polskim i niemieckim!

Niech żyje pokój światowy i jego chorąży Józef STALIN!

Niech żyje nasz przyjaciel, Prezydent Bolesław BIERUT!

Premierowi Grotewohlowi, który wyraził uczucia ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej, odpowiedział Prezydent Bierut:

Przemówienie Prezydenta Bolesława Bieruta

Berlińczycy! Obywatele Niemieckiej Republiki Demokratycznej! Drodzy Przyjaciele!

Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną, zawożę do mojego kraju miłe wspomnienia z pobytu w Waszej stolicy i w Waszym kraju.

Widziałem jak wre u Was praca pokojowa, jak wzmacnia się nieustannie niezłomna wola obrony pokojowego i przyjaznego współżycia między narodami, a w szczególności między narodem polskim i niemieckim.

Na zawsze pozostaną w mej pamięci roześmiane twarzyczki Waszych dzieci, ich przyjazne uśmiechy, szlachetny zapał Waszej młodzieży oraz duch przyjaźni i życzliwości jakim jest ożywiona.

Spotkałem się z Waszymi dzielnymi robotnikami i przodownikami pracy w fabrykach — ich postawa jest rękojmią trwałości naszej przyjaźni i niezłomnej woli walki o pokój!

Widziałem Waszych chłopów, którzy rzucali ziarno na rolę w nadziei, że jest to siew pokoju.

Widziałem Waszych nauczycieli i uczonych, którzy swoją twórczą pracą chcą służyć sprawie pokoju i przyjaźni!

Nie chcą oni wojny, podobnie jak nie chce wojny cały nasz naród, nasze dzieci, nasza młodzież, nasi robotnicy i chłopi, nasza inteligencja!

W tym tkwi olbrzymia siła, którą wszyscy musimy sobie uświadomić.

W jedności i przyjaźni pokój miłujących narodów tkwi niezwyciężona siła.

Niechaj jej nie lekceważą pozbawieni wszelkich skrupułów podżegacze wojenni!

Umacnianie wielkiego frontu pokoju potrafi utrącić zbrodniczą rękę, która chce zburzyć spokój naszych dzieci i matek, która chce nasze kraje rzucić w odmęt wojny.

Żaden z miłujących pokój narodów nigdy nie zgodzi się ani na jawną, ani na zamaskowaną formę remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, która jest obecnie przebiegle stosowana, aby uśpić czujność ludzi naiwnych i wtrącić ich w otchłań nowej rzezi wojennej.

Przeżyliśmy niedawno wojnę! Wiemy co znaczy nowa wojna!

Dlatego podwoić musimy wysiłki w walce o pokój we wszystkich krajach, a szczególnie w Niemczech Zachodnich, które są siedliskiem niebezpiecznych knowań i machinacji imperialistycznych.

Dlatego walczyć musimy wytrwale z szowinizmem, z trucizną przesądów i uprzedzeń, które przeszkadzają sprawie pokoju. Pogłębianie przyjaźni polsko - niemieckiej wzmacnia ogólną walkę o pokój. Nie będziemy szczędzili sił, aby ją realizować.

Żegnając Was, niemieccy przyjaciele, przesyłam serdeczne pozdrowienia Wam wszystkim, Waszym ogniskom rodzinnym, Waszym warsztatom pracy, Waszym gospodarstwom chłopskim i życzę Wam sukcesów w Waszej pracy i zwycięstwa w Waszej walce o pokój i jedność Niemiec.

Niech żyją pokojowe, demokratyczne, zjednoczone Niemcy!

Niech żyje wieczysta przyjaźń polsko - niemiecka!

Niech żyje Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm PIECK!

Wielka manifestacja we Frankfurcie

Dziesiątki tysięcy berlińczyków żegnało burzliwymi oklaskami i okrzykami wsiadającego do wagonu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przy dźwiękach hymnów państwowych Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej pociąg wiozący Prezydenta Bieruta i towarzyszące Mu osoby, opuszcza peron.

Długo jeszcze po odjeździe pociągu młodzież berlińska w uroczystym nastroju manifestowała na placu dworcowym, śpiewając pieśni, głoszące przyjaźń między narodami, wyrażając swe uczucia przyjaźni dla narodu polskiego, swą wolę walki o trwały pokój, o pokrzyżowanie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych.

Do stacji granicznej **Frankfurt n. Odrą** odprowadzali Prezydenta Bieruta minister spraw zagranicznych NRD — Georg

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Pismo Prezydenta RP Bieruta do Prezydenta NRD Piecka

Przed opuszczeniem Niemieckiej Republiki Demokratycznej Prezydent Bierut wystosował do Prezydenta Piecka pismo następującej treści:

„Opuszczając Niemiecką Republikę Demokratyczną po 3-dniowych odwiedzinach, przesyłam Panu, Czcigodny Panie Prezydencie, i społeczeństwu Niemieckiej Republiki Demokratycznej gorące wyrazy podziękowania za niezwykle serdeczne przyjęcie, jakie Delegacji Rzeczypospolitej Polskiej zgotowała ludność Berlina i innych dzielnic Pańskiego Kraju.

Tę niezwykłą gościnność i powszechną sympatię cenimy bardzo wysoko jako niezbity dowód tych głębokich przeobrażeń, jakie dokonały się w naszych Krajach i jakie stanowią fundament trwałej przyjaźni między naszymi narodami.

Z radością stwierdziłem ogromne osiągnięcia polityczne, gospodarcze i kulturalne oraz usuwanie zniszczeń wojennych na obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Nie wątpię, że wzajemne nasze odwiedziny, które odbyły się w ostatnim okresie, przyczynią się wybitnie do dalszego pogłębienia naszej przyjaźni i do zwycięstwa w walce o pokój, którego tak bardzo pragną nasze narody.

Życzę Panu, Panie Prezydencie, jak również Rządowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej dalszych sukcesów w Waszej wielkiej i doniosłej pracy".

Pokój i przyjaźń



„Pod przywództwem Stalina z Bierutem i Pieckiem — naprzód o zabezpieczenie pokoju" — widnieją hasła na transparentach berlińczyków, witających Prezydenta RP w stolicy swego kraju.



Młody FDJ-owiec niesie na ramieniu dziewczynkę wymachującą portretem naszego Prezydenta.



W Berlinie armia radziecka dobiła hitlerowskiego zwierza. Prezydent Bierut w towarzystwie Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka złożył przed mauzoleum radzieckiego żołnierza wieńce, wyraz wdzięczności i hołdu bohaterskim żołnierzom radzieckim, którzy wyzwolili Polskę i Niemcy spod jarzma hitlerowskiego.



W czasie swojego pobytu w NRD — Prezydent Bierut przyjął wizytę uczniów szkoły podstawowej noszącej Jego imię. Pionierzy niemieccy, młode pokolenie nowych Niemiec wychowywane w duchu przyjaźni między narodami, ofiarowali Prezydentowi Polski — pamiątkowe albumy, które wręczył Mu najlepszy uczeń szkoły

Nowe metody pracy POWINNY STAĆ SIĘ WŁASNOŚCIĄ WSZYSTKICH ROBOTNIKÓW

NARADA NOWATORÓW

Jak przepracowałem 1000 godzin bez remontu kopaczki

Zdzisław Rogusz — Nowa Huta

Jako operator na **kopaczce „Staliniec"** pracuję już 8 miesięcy. Jestem członkiem Partii i zetempowcem. Przyszedłem do Nowej Huty mając już jakie takie pojęcie o robocie. Przedtem sypałem jako pomocnik operatora nasyp kolejowy w Poroninie. Ale dopiero na hucie zobaczyłem jak wielka robota stoi przed kopaczkami.

Tu także zacząłem pracować jako pomocnik. Sprzętu było dosyć, brakowało operatorów. Postanowiłem więc jak najszybciej usamodzielnić się. Wydawało mi się to łatwe. Kol. Żurek uczył mnie pracować na „Stalińcu". Po miesiącu puścił mnie już do samodzielnej roboty. I tu pojawiły się trudności. **Okazało się, że to nie jest takie proste — operować całą maszyną. Zobaczyłem, że muszę się jeszcze dużo uczyć.** Nie wyrabiałem nawet normy.

Na drugim torze przodował kol. **Tokarczyk.** U niego „Staliniec" poruszał się zwinnie, pracował tak, jakby nabierał z kotła zupę i wlewał do menażki. **Zacząłem uczyć się, śledząc jego pracę.**

Odważyłem się raz opuścić szybciej maglownicę, wyszło lepiej. Ale jeszcze nie dobrze. Potem podnosiłem łyżkę i od razu jechałem z nią pod wagon. No, i złapałem wreszcie to wyczucie. Teraz normę miałem w kieszeni. Szło coraz lepiej. Po tygodniu dochodziłem do 160 proc. Dziś należę już do czołówki, wyrabiając przeszło **200 proc. normy.**

Dla uczczenia II Światowego Kongresu Pokoju podjęliśmy wspólnie z kol. Złotowskim, moją drugą zmianą, **zobowiązanie przepracowania 1.000 godzin bez remontu maszyny.**

Każdy operator może robić na „Stalińcu" 1.000 godzin bez remontu — bo to maszyna bardzo dobra, prosta w obsłudze, wytrzymała i silna. Ale trzeba o nią dbać. Jak się ją dobrze czyści, starannie oliwi, jak się jej nie przemęcza, jak się gwałtem nie wpycha łyżki w szkarpę, tak że aż silnik gaśnie, to „Staliniec" osiągnie nie 1.000, ale więcej godzin pracy bez remontu. Można go będzie **wykorzystać w 100 proc.** i wykonać plan z nadwyżką. **Kiedy człowiek wymaga od maszyny, to maszyna — choć nie umie mówić — wymaga od człowieka tego, co się jej należy: konserwacji, oliwy, smarów, dbałości o nią w pracy.**

Na Nowej Hucie wyrosłem na fachowca. To też jak mogę — odpłacam się. Moje obecne zobowiązanie, to tylko cząstka. Pokochałem swojego „Stalińca" i chcę, aby operatorów było więcej. Tymczasem **wyszkoliłem pomocnika, kol. Wincentego Worwę, na operatora. Jestem z niego dumny, bo już dziś zaczyna mnie doganiać.** On, góral z Nowotarszczyzny też tu, na Hucie, stał się fachowcem.

Wiem, że sprzęt nasz nie jest jeszcze dobrze wykorzystywany i na podstawie własnego doświadczenia twierdzę, że można tym sprzętem więcej zrobić. Zauważyłem u innych, że są nieostrożni i zrywają liny. Źle ustawiają maszynę, nieostrożnie ładują wagony — łamią je. Jak nabierze łyżkę ziemi, nadjedzie nad wagon, chce ziemię wyrzucić — ta nie chce wylecieć, szarpie ją, a motor to wszystko odczuwa. **Warunkiem szybkiego ładowania są też szybko i sprawnie podstawione wagony.**

Zobaczywszy, że wydajność maszyny może być większa, podjąłem następne zobowiązanie — przepracowania **dalszych 600 godzin bez remontu.**

Wzywam wszystkich operatorów pracujących na kopaczkach do współzawodnictwa w oszczędzaniu maszyn przez przepracowanie na każdej przynajmniej 1000 godzin bez remontu i do maksymalnego wykorzystania czasu pracy maszyny. Wzywam też do współzawodnictwa z operatorami brygady transportowe i drużyny kolejowe pod hasłem „Żadna kopaczka nie będzie czekała na transport, żadna kopaczka nie będzie miała przestoju z powodu opóźnienia transportu.

Jako następna zabierze głos w Naradzie kierowca ciągnika z PPB-BOR w Warszawie Helena Chlaściak

FILM

„Statek Derbent"

Film „Statek Derbent" reż. Fajcynmmera, produkcja Wytwórni Filmów Fabularnych w Odessie — 1940 r. poświęcony jest początkom współzawodnictwa. Film „Statek Derbent" został zrealizowany według powieści Jurij Krymowa pod tym samym tytułem.

Ruch współzawodnictwa pracy jest dzisiaj w Związku Radzieckim ruchem powszechnym i coraz szybciej rozwija się także w krajach demokracji ludowej. Staje się on dla nas zjawiskiem, nierozłącznie związanym z nowym życiem. Zdarzają się u nas jednak jeszcze wypadki, kiedy przodownik pracy napotyka na obojętność nieuświadomionego otoczenia, niechęć, a nawet wrogość przeciwników wszelkich „nowości". Również i w Związku Radzieckim ruch współzawodnictwa, zanim stał się wszechwładnie panującym socjalistycznym stylem pracy musiał stoczyć walkę ze starym sposobem pracy i myślenia.

Tankowiec „Derbent" przewozi morzem Kaspijskim ropę naftową z Baku i Krasnowodska do Astrachania. Przybywa z opóźnieniem, nie wykonuje planu. Dlaczego? Przyczyn jest sporo. Jedna z nich, to niewyregulowane silniki, które dają tylko 103 i 105 obrotów, druga — długie postoje w Astrachaniu w oczekiwaniu na wyładunek, trzecia — nieuwaga sternika, wskutek której statek zbacza z kursu. Niedociągnięć w pracy „Derbenta" jest zresztą więcej. Ale wszystkie sprowadzają się do jednego, najważniejszego: załoga nie stanowi zwartego, przejętego swą pracą kolektywu.

Kolektyw ten tworzy się dopiero wtedy, gdy **mechanik Basow** porywa swym przykładem załogę, gdy aktywniej zaczyna pracować **komisarz polityczno - wychowawczy Bredis.** Bezpośredni impuls do lepszego zajęcia się pracą i do uczynienia z niej sprawy osobistej ambicji daje załodze „Derbenta" zetknięcie się z załogą przodującego tankowca „Agamali". Mechanicy „Derbenta" zaczynają pracować coraz lepiej, wykonują plan i dążą do jego przekroczenia.

Akcja filmu rozgrywa się głównie na terenie oddziału maszyn. Jest to zrozumiałe, gdyż oddział maszyn stanowi serce okrętu. Przede wszystkim od jego pracy zależy skrócenie czasu trwania rejsu i w rezultacie tego wyższy procent przekroczenia planu. Jednak skoncentrowanie się na tym jednym oddziale pozwoliło realizatorom jedynie wycinkowo pokazać przebieg walki o plan w innych oddziałach. Mamy wprawdzie w filmie scenę pierwszej, samorzutnie zorganizowanej narady produkcyjnej, na której nie tylko maszyniści, ale i inni marynarze podejmują zobowiązania w celu usprawnienia swej pracy. Brak jednak w dalszym ciągu filmu, scen, które pokazałyby entuzjazm pracy, jaki ogarnął całą załogę. Wskutek tego Basow — główny bohater filmu zostaje pozbawiony oparcia i walczy początkowo samotnie o podniesienie jakości i wydajności pracy.

Film ma dwa wątki i konflikty rozwiązuje w dwu rzutach: pierwszy — to przełamanie trudności na „Derbencie", zmobilizowanie załogi do walki o plan, drugi — to osobisty konflikt Basowa z żoną, którego rozwiązaniu służą ostatnie sceny filmu.

Basow początkowo jest oschły i nie potrafi nawiązać żywszego kontaktu z otoczeniem, nie umie z nim współżyć. Objawia się to głównie na terenie życia rodzinnego. Nie potrafi on podzielić się swymi troskami z żoną, nie traktuje jej jako towarzysza pracy. Na tym tle wynikają zadrażnienia, Basow rozchodzi się z żoną i trzeba dopiero długiej dokonującej się przez cały czas trwania filmu wewnętrznej przemiany bohatera, aby mogli oni znaleźć właściwą płaszczyznę współżycia. Tę przemianę Basowa dobrze odtworzył aktor **A. Krasnopolski.** Jeśli początkowo Basow prawie nie budzi przez swą oschłość sympatii widza mimo tego, że walczy on przecież o słuszną sprawę, to później zdobywa tę sympatię całkowicie dzięki swojej **wewnętrznej** przemianie.

Sympatyczną i dobrze zagraną postacią jest maszynista **Husein.** Pijak i awanturnik z chwilą powstania zwartego kolektywu zmienia się w dobrego pracownika i racjonalizatora. Husein inaczej spojrzał na swą pracę i przekonał się o własnej wartości. Jego przemiana dobrze została przeprowadzona w scenariuszu i przekonywująco odtworzona przez **W. Kuźniecowa.**

„Statek Derbent" jest filmem dobrym i wartościowym. Pokazując, jak uporczywa i ofiarna praca przynosi zwycięstwo załodze, potrafił on zachęcić wielu ludzi do wzmożenia swej pracy i nauczyć ich, że przed trudnościami nie wolno się cofać, ale, że trzeba je zwalczać.

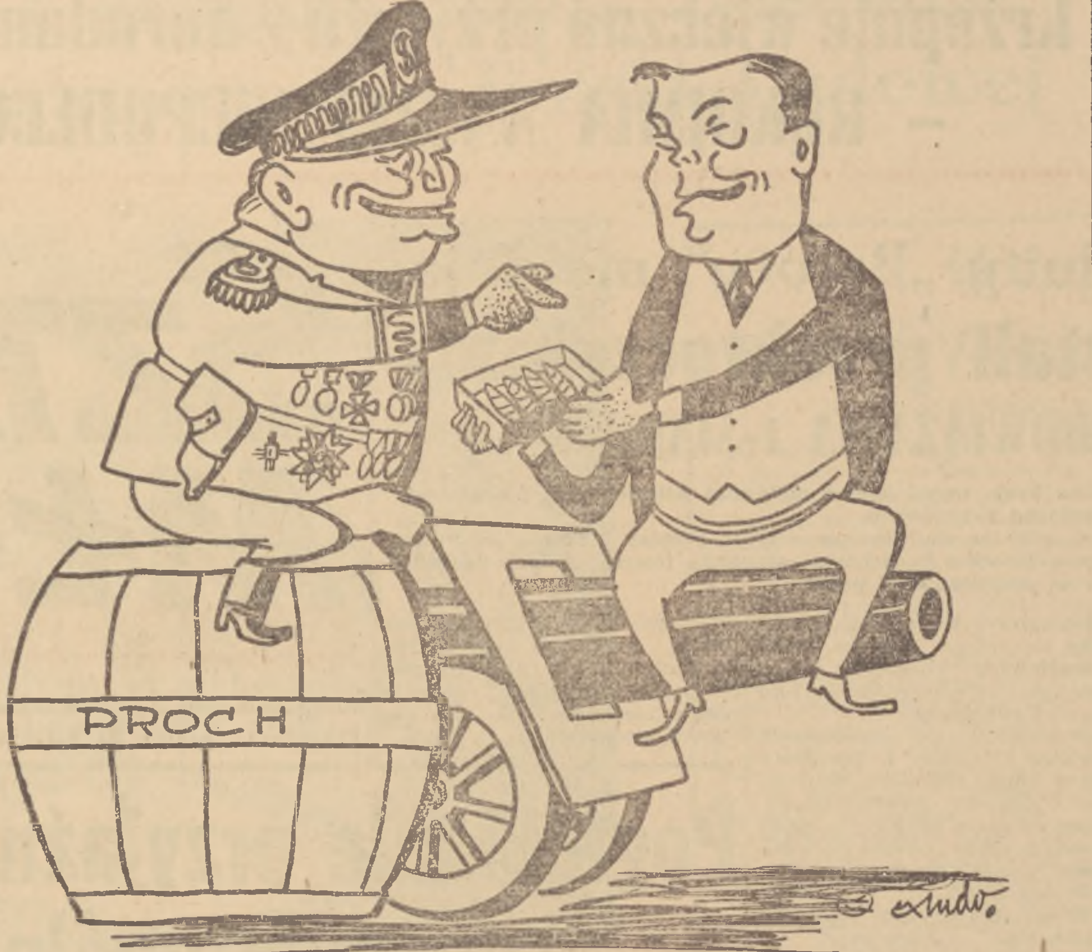
JANUSZ BUDYNEK

Wspólne zamiłowania

Z PRASY:

Pan Lie udał się do Belgradu, aby spotkać się z jeszcze jednym rzecznikiem „pokojowej współpracy" międzynarodowej, pupilkiem wallstreetowych mocodawców pana Lie — Tito.

Zaledwie znalazł się u celu, Lie z wielkim entuzjazmem dał wyraz swemu przekonaniu, że „rząd jugosłowiański... pragnie udzielić pełnego poparcia ONZ we wspólnej walce o pokój i bezpieczeństwo".



DECYZJĘ O WYBORZE KIERUNKU STUDIÓW podejmuje się raz w życiu

Józefa Rytlowa

Wizytator Ministerstwa Szkół Wyższych i Nauki

Zbliża się koniec roku szkolnego. Tegoroczni maturzyści stoją wobec zagadnienia wyboru zawodu. Ogromna ich część będzie na wyższych uczelniach zdobywać dalsze wykształcenie.

We wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, społecznego, politycznego, kulturalnego potrzebni są wysoko kwalifikowani fachowcy. Wybierając określony kierunek studiów należy więc zdawać sobie sprawę z tego, że każdy fachowiec, każdy wysoko kwalifikowany specjalista, a to znaczy i każdy student wstępujący na wyższą uczelnię jest cenną pozycją w naszym planie narodowym.

Planowa gospodarka naszego kraju jest ściśle powiązana z planową gospodarką kadrami, stąd konieczność określenia i ustalenia, ilu ludzi, w jakim zawodzie i w jakim czasie ukończy studia, by wejść do produkcji.

Określone normy i plany obowiązują również szkolnictwo wyższe, które w określonym terminie musi przygotować wysoko kwalifikowanych specjalistów.

NIE MA W POLSCE LUDOWEJ ZAWODÓW NIE „INTRATNYCH"

Idąc na wyższą uczelnię trzeba zdawać sobie sprawę z tempa pracy, jakie obowiązuje w szkole wyższej. Kilkuletnia obserwacja młodzieży na wyższych uczelniach pozwoliła nam dojść do wniosku, że tylko młodzież dobrze przygotowana, mająca uzdolnienia i zamiłowania do danego przedmiotu, z powodzeniem może podołać poważnym obowiązkom, jakie obecnie nakładają na nią studia wyższe.

Zdarzają się jednak jeszcze wypadki, że student po kilku miesiącach nauki na wydziale stara się o przeniesienie na inny wydział, często motywując lekkomyślny wybór namową rodziny, która nakłaniała go do nieodpowiedniego kierunku studiów, mimo nawet dużych zdolności studenta do innego przedmiotu.

Nietrafny wybór zawodu bardzo często powoduje odsiew młodzieży na pierwszym roku i wyższych latach studiów, co naraża państwo na duże straty.

Nasza młodzież musi wreszcie zrozumieć, że czas już przestać operować kategoriami myślowymi studenta Polski przedwrześniowej, który musiał, chcąc żyć i utrzymać się, szukać najbardziej „intratnych" zawodów bez względu na zainteresowania i zdolności.

Trzeba uświadomić sobie, że w obecnym układzie społecznym każda specjalność, każdy zawód jest ważny i potrzebny, a każdy fachowiec, którego kształcimy, jest pozycją przewidzianą w planie, na którą czekają fabryki, laboratoria, instytuty, szkoły czy urzędy.

Analizując pod tym względem wyniki zeszłorocznej akcji rekrutacyjnej należy stwierdzić, że młodzież bardzo nierównomiernie zapisywała się na poszczególne wydziały. Najwięcej osób np. zgłosiło się na medycynę, stomatologię, farmację i architekturę, przy czym na ten ostatni wydział zgłaszali się nawet kandydaci nie mający żadnych zdolności do rysunków, zasadniczego przedmiotu potrzebnego architektowi.

A jednocześnie w zeszłym roku obserwowaliśmy niedobór zgłoszeń na katedry fizyki i matematyki. — Widocznie młodzież zupełnie niesłusznie bała się „teoretycznego" charakteru tych studiów, nie zdając sobie z tego sprawy, jak wielkie jest zapotrzebowanie na fizyków i matematyków w wielkich zakładach przemysłowych, biurach kontroli produkcji, laboratoriach technicznych itp. Mniej, niż należałoby się spodziewać zgłosiło się kandydatów na górnictwo, hutnictwo, włókiennictwo, geologię, przed którymi to specjalnościami stanęły wielkie zadania w Polsce Ludowej. Przyszli rusycyści przenosić mają wielkie osiągnięcia przodującej nauki radzieckiej na grunt polski, dlatego potrzeba nam wielu specjalistów na tym kierunku studiów.

Wybierając zawód nie można ulegać pewnego rodzaju psychozie zapisywania się na wydział, na który zapisało się już najwięcej kolegów. **Wybór zawodu musi być uzależniony wyłącznie od indywidualnych zamiłowań, uzdolnień i przygotowania.**

NIE TRZEBA SZUKAĆ DALEKO

W ubiegłym roku obserwowaliśmy jeszcze jedno niebezpieczne dla młodzieży zjawisko nadmiernego zgłaszania się kandydatów na uczelnie w pewnych ośrodkach np. Warszawa, i Kraków. Młodzież, która z powodzeniem mogła się dostać do ośrodka bliższego swego miejsca zamieszkania, składała podania do uczelni warszawskich lub krakowskich, narażając się na skierowanie na inny wydział albo w ogóle na niemożność dostania się na uczelnię.

Należy podkreślić bardzo mocno, że obecnie programy studiów są jednolite na wszystkich uczelniach. Kandydat zamieszkały w Szczecinie, czy okolicy Szczecina nie musi ubiegać się o przyjęcie na Wydział Mechaniczny w Warszawie, gdyż może studiować na Wydziale Mechanicznym Szkoły Inżynierskiej w Szczecinie, nie ryzykując zgłoszenia się do tak przeludnionego ośrodka, jakim była w zeszłym roku i jest obecnie Warszawa.

Jak widać, sprawa wyboru zawodu to sprawa niezmiernie ważna nie tylko dla tego, kto składa podanie, ale i dla państwa, które łoży olbrzymie sumy z dochodu społecznego na kształcenie młodzieży i któremu potrzebny jest nowy pracownik z wyższym wykształceniem.

W ważnym momencie wybierania kierunku studiów młodzież nie jest zostawiona sama sobie.

W bieżącym roku prowadzona jest bardzo szeroka akcja informacyjno - uświadamiająca w tym zakresie.

Na terenie szkoły prowadzi tę akcję ZMP, grono nauczycielskie i Komitety Rodzicielskie, jak również Szkolne Komisje Rekrutacyjne.

Prowadzą tę akcję szkoły wyższe, które na swoim terenie urządzają tzw. „dni otwartych drzwi", zapoznając młodzież szkół średnich z warunkami studiów.

Od października 1950 roku nadawane są przez radio w każdą sobotę pogadanki i reportaże na temat różnych kierunków studiów i pracy w poszczególnych zawodach, w ramach audycji „Myślimy o przyszłości".

W marcu br. ukazał się Informator dla kandydatów na wyższe uczelnie, w którym zawarte są artykuły informujące o przebiegu studiów na poszczególnych wydziałach oraz uwagi na temat uzdolnień i zainteresowań, jakimi powinni odznaczać się kandydaci na te studia.

W szerokim wachlarzu kierunków i specjalizacji na wyższych uczelniach, każdy maturzysta może wybrać zawód, który mu pozwoli ukończyć studia i stanąć w pełni sił do realizacji Planu 6-letniego.

Wywiad z Adenauerem

Adenauer po powrocie z Paryża do Bonn udziela wywiadu socjalistycznemu (w cudzysłowie) dziennikarzowi.

DZIENNIKARZ: — Jak się przedstawiają plany inwestycyjne rządu na najbliższy okres?

ADENAUER: — Świetnie. Na cele budownictwa dla świata pracy przeznaczamy dalsze dwa miliardy marek.

DZIENNIKARZ: — Tak, to rzeczywiście świadczy dodatnio o rządowej opiece nad robotnikami. A sprawa zaopatrzenia w tekstylia?

ADENUAER: — I o tym pomyśleliśmy. 10.000 ton doskonałej wełny przeznaczamy dla ludzi pracy. Najlepsze materiały, jakie tylko posiadamy, udostępnimy robotnikom.

DZIENNIKARZ: — To doprawdy zachwycające. A czy przewidziana jest także poprawa warunków wyżywienia?

ADENAUER: — Ależ naturalnie. I o tym pomyśleliśmy. Nasze fabryki konserw otrzymały wielkie zamówienia. Ludzi pracy zaopatrzymy w smakowite i pożywne konserwy.

DZIENNIKARZ: — To są niezwykle ciekawe wiadomości dla mego dziennika. Jak widać rząd troszczy się bardzo o potrzeby świata pracy.

ADENAUER: — Tak, niech pan jeszcze doda, że przeznaczamy miliard marek na samochody dla świata pracy.

DZIENNIKARZ: — To rewelacja. Prosty człowiek będzie mógł prowadzić samochód. Idziemy ku dobrobytowi. Na ten temat trzeba napisać artykuł wstępny. Miliony ludzi świata pracy czeka poprawa bytu.

ADENAUER:—Niech pan nie pisze miliony, bo to byłaby przesada. Proszę napisać „420.000 ludzi pracy czeka dobrobyt".

DZIENNIKARZ: — Dlaczego tylko 420.000?

ADENAUER: — Bo tyle nam potrzeba dla wystawienia 22 dywizji. Dla nich budujemy nowe, luksusowe koszary, gdzie każdy będzie miał wszelkie wygody, dla nich szyjemy z najlepszej wełny nowe mundury koloru zielonkawego, dla nich robimy konserwy mięsne i dla nich wyrabiamy samochody pancerne.

DZIENNIKARZ: — Ale pan kanclerz wspominał, że to będzie pomoc dla świata pracy.

ADENAUER: — A co pan myślał, że my do wojska powołamy kapitalistów! Nie, o ile chodzi o pobór, pierwszeństwo będą mieli robotnicy i pracujący chłopi.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

Strzeżmy warsztatów pracy przed ręką szkodnika i okiem szpiega! Więcej czujności wobec wrogów i agentów imperialistycznych!

Tak było jeszcze 12 lat temu (5)

Ciężki odrobek, okradanie z głodowych zarobków, życie na barłogach w skleconych czworakach, kartofle bez soli, wieczory bez światła, zimy bez butów — oto chłopska dola w jaśniepańskiej Polsce.

Wyjście z tego dna nędzy wskazuje chłopu jego brat — robotnik. Proletariat wsi, w coraz większym stopniu solidarny z proletariatem miast, jak robotnicy powstaje przeciw wyzyskowi i nędzy, przeciw obszarniczemu panowaniu.

W ordynackich dobrach

Pisze chłop z Zamojszczyzny:

Tu wszystko należy do ordynacji. Wielkie obszary ziemi urodzajnej, łąki, folwarki, ba — nawet wsie i osady. Lasy rozciągające się na kilka powiatów. Tartaki, fabryka mebli, browar, cukrownie, elektrownie, cegielnie i inne urządzenia techniczne. Chłopi w „szczelinach" dóbr ordynackich mają zagrody, które mimo nikłej objętości, są jednak niemile widziane. Toteż pod rozmaitymi pozorami przesiedla się chłopów na krańce ordynacji — obiecując im tam „lepszą" ziemię, aby szczeliny nie były zapchane „chłopskim tałatajstwem".

Chłopi tutejsi, w przeważającej części małorolni i bezrolni, żyją w straszliwej nędzy i okropnej ciemnocie.

Ze swojej roli chłop chleba na cały rok nie ma i musi iść na zarobek do folwarków i przedsiębiorstw ordynacji. Toteż większość tutejszych robotników rekrutuje się z chłopów bezrolnych i małorolnych, ale nie wszyscy mają zatrudnienie — „bo kryzys". Ci, co chcą dostać pracę, muszą być „nieskazitelni" — nie powinni wypowiadać słów jak: strajk, solidarność itp. A ci, co już pracę mają, zarabiają od 1,50 do 3 zł dziennie i z tego muszą wyżywić swe liczne rodziny.

Najchętniej zatrudnia się dziewczyny — mało biorą, a przy tym są posłuszne... (muszą). A gdy taki robotnik czy dziewczyna przepracuje w pocie czoła tydzień podczas dni upalnych, dżdżystych, lub trzaskających mrozów, dowiaduje się w sobotę, że kasa pusta... ! — „wypłaty nie będzie".

I tak bywa tygodniami. Nie płacą. Zaległości rosną. Robotnik głoduje, bo już na kawałek czarnego chleba nie ma.

Aż pewnego dnia... strach ogarnął dwór i jego podwładnych: Słowa zakazane: solidarność i strajk zamieniły się w czyn. Idzie lud głodny, obdarty, bosy do Zarządu. Woła: płacić nam za pracę. Z głodu umieramy.

Ukazuje się wtedy zarządzający jaśnie wielmożnego pana hrabiego i gromi: „Co wy? Nie ma pieniędzy i basta".

Ale gdy przy takim zetknięciu robotnicy przybierają groźną postawę — wtedy zarządzający woła „miłym" głosem:

„Moi ludzie. Czasy kiepskie, kryzys na świecie, zastój. Nie mamy dzisiaj pieniędzy, ale postaram się coś nie coś wam dać".

Kończy się tym, że zamiast za 7 lub więcej zaległych tygodni pracy, dostają po 5 i 10 złotych. Z tego trzeba opłacić długi (za chleb).

S. W.

(Fragmenty artykułu opublikowanego na łamach „Ze świata" Nr 19 — rok 1932).

Święto majowe — święto ludzi pracy obchodzimy dziś w warunkach, kiedy człowiek, jego pracowite ręce i twórczy umysł, jest potrzebny, kiedy największym bogactwem naszego narodu jest człowiek i jego twórcza praca. Ale nie zawsze było tak w naszym kraju. Człowiek pracy, wyzyskiwany i gnębiony, był towarem, którym kupczył i spekulował fabrykant i obszarnik. Wyzysk nabijał portfele i kasy bankierów, fabrykantów. Człowiek pracy miał zaledwie na suchy kęs chleba.

Krzywda i nienawiść do wyzyskiwaczy łączyły pracujących w wielką armię walczących przeciw wyzyskowi, o wyzwolenie człowieka. W walce rosła świadomość proletariatu. Proletariat organizuje się do walki wokoło swego bojowego dowódcy, wokół partii klasy robotniczej — Komunistycznej Partii Polski. Na wzrastający terror faszystowskiego rządu i faszystowskiej policji — proletariat polski odpowiadał coraz bardziej masowymi demonstracjami i strajkami, coraz ostrzejszą walką o prawdziwą wolność i szczęście naszego narodu.

W przededniu święta majowego — święta zwycięskiego proletariatu, święta wolnego narodu — wspominamy dni bohaterskiej walki, która utorowała drogę naszemu zwycięstwu.

* * *

Strajk solidarnościowy — świadectwo braterstwa i siły robotników. Wezwanie do zaprzestania pracy obiega wszystkie fabryki miasta. I wszędzie znajduje solidarną robotniczą odpowiedź...

Młodzież w walce tramwajarzy

SZTURMUJEMY FABRYKI

Czwartek. Trzeci dzień bohaterskiego boju tramwajarzy. Ulice rozkołysane. Za rewolucyjną bracią tramwajarską stoi czerwona Ochota. Kiedy we środę późnym wieczorem ciemności zaległy Grójecką i boczniсę, robotnicy byli na ulicach. Nastroje walki rosły i potężniały. Przed KZM Ochoty, rewolucyjną awangardą młodzieży tej wielkoprzemysłowej dzielnicy, stanęły zadania ogromne i wdzięczne. W porozumieniu z Partią naszą postanawiamy zmobilizować rewolucyjnych robotników i członków organizacji, aby zatrzymać wszystkie budy. *)

Masówki, domy, plakaty, sztandarowanie. O siódmej rano zaczynamy od „Filtrów". Robotnicy przychodzą pojedynczo w większych odstępach czasu. Odbędą się tam masówki wewnętrzne. Walimy pod „Norblin". Buda gęsto obstawiona policją. Po robocie zrobimy „Parowóz", „Warsztaty" i „Norblin". W międzyczasie napisano i odbito odezwę. Poszła na kolportaż pod „Parowóz". Na Grójeckiej w przejeżdżający wóz tramwajowy fruwają kamienie. Motorniczy nie czuje się widocznie dobrze w roli łamistrajka — chce zawrócić do remizy. Lecz konwojujący policjant nie pozwala na to i grozi mu pałką gumową. Motorniczy bardzo się jednak stawia. Wreszcie wyjmuje korbę motoru i schodzi z wagonu. Ulica wita hasłami walki ten czyn motorniczego. Policjant w obawie o swoją skórę — ustępuje. Wóz zawraca. Po robocie odbywamy masówki pod „Parowozem" i „Warsztatami". Mówcy młodzieżowi. Robotnicy gromadzą się i witają nas radośnie. Nastroje za strajkiem. Strajk powszechny staje się popularnym i bliskim.

*) fabryki

SAMOOBRONA ROBOTNICZA WALCZY Z ŁAMISTRAJKAMI

...W skład samoobrony weszli kazetemowcy, bezpartyjna młodzież z fabryk i bezrobotni. Do strajku obok kazetemowców przystąpili i bezpartyjni młodociani. Na poszczególnych ulicach, na Żabiej, Rymarskiej, Bagnie, rozrzucone grupki samoobrony spotykały gradem kamieni nadjeżdżające autobusy i tramwaje łamistrajkowskie.

W celu przeszkodzenia ruchowi zasypujemy piaskiem i zalewamy cementem szyny. Komendantura nasza była nieźle zorganizowana...

* * *

Organizację warszawską KZMP w dniach walki tramwajarzy, charakteryzuje rewolucyjny entuzjazm i wzmożona aktywność w pracy. Młodzież robotniczą najbardziej wyzyskiwaną i uciskaną porwał i pobudził do walki strajk tramwajarzy. Organizacja musiała zwiększyć tempo pracy, nadążyć za rosnącą aktywnością mas. „Robotnicy rozentuzjazmowani bacznie śledzili przebieg strajku. Byliśmy w ostrym pogotowiu. Gotowi do ataku — piszą w korespondencji z Muranowa. „Za rewolucyjną bracią tramwajarską stoi „Czerwona Ochota" — piszą tramwajarze z Ochoty. Schowali się i przycichli ci wszyscy, którzy wiecznie stękają i płaczą, wyolbrzymiają trudności i bolączki, siejąc niewiarę w siły KPP i KZMP. Fakty zadały im kłam.

Wraz z partią organizacja młodzieżowa uderzyła na fabryki. Młodzieżowi mówcy, przemawiają na masówkach pod „Elektrownią", „Parowozem", „Warsztatami", „Serkowskim" i pod innymi fabrykami. Wszystkie dzielnice biją na hektografach i kolportują odezwy. Młodzi są pod szkołami zawodowymi. Na szkole zawodowej na Tarczyńskiej wybucha strajk. Wieczorami na przedmieściach młodzież plakatuje, pisze hasła, sztandaruje. Trudno przerwać się wozom łamistrajkowskim pomiędzy rozrzuconymi grupami samoobrony. W demonstracjach i wiecach bierze udział młodzież robotnicza pod przewodem KZMP. Tu i tam wyrastają jakby spod ziemi pochody dziecięce. Do strajku powszechnego i samoobrony, wciągnięto częściowo młodzież bezpartyjną.

Tylko w wytrwałej, nieprzerwanej walce na czele młodzieży o jej codzienne interesy, zdołamy ująć w organizacyjne ramy nasze wpływy i rozszerzyć je. Twarzą do fabryk! Twarzą do młodzieży bezrobotnej— oto nakaz chwili!

ZAWSZE GOTOWI PIONIERZY

Przystąpiliśmy w powiązaniu z KZMP do aktywnej pomocy rewolucyjnym tramwajarzom. Na ulicach, w szkołach i warsztatach dzieci głośno dyskutują o strajku.

Rozumiemy, że pogorszenie warunków życia naszych ojców i braci, godzi również i w nas. A więc walka tramwajarzy to nasza walka. Ich zwycięstwo — to nasze zwycięstwo. W czasie akcji rozlepiliśmy dużo plakatów. Urządziliśmy szereg marszów dziecięcych z okrzykami i śpiewem rewolucyjnych pieśni. Pod remizami wśród tramwajarzy kolportujemy odezwy. Policja nie oszczędzała nas i przy każdej próbie zebrania się, rozpędzała i biła. Podczas akcji aresztowano dwoje dzieci.

Ale to nas nie odstraszyło i nie odstraszy.

Niech rewolucyjni tramwajarze będą pewni, że w razie ponownego strajku obok starszych i młodzieży, jesteśmy i my zawsze gotowi.

(Fragmenty z korespondencji robotniczych, publikowanych w nielegalnym piśmie KPP „Towarzysz" — 1932 rok, styczeń).

ROZMAWIAMY z korespondentami

Jak redagować gazetkę ścienną

Tow. Matwin na VIII Plenum ZG ZMP powiedział: „... **obecnie na czołowe miejsce w organizacji wysuwa się agitator i propagandysta“.** Te słowa dotyczą też bezpośrednio korespondentów „Sztandaru Młodych“, a przede wszystkim klubów korespondentów.

W pracy agitacyjnej i propagandowej klubu jedno z najważniejszych miejsc zajmuje **gazetka ścienna.** Klub powinien być jej zespołem redakcyjnym, gdyby więc w zakładzie takie zespoły już istniały, należy połączyć je z pracą klubu.

Warunkiem dobrej, właściwej pracy gazetki ściennej jest ścisłe powiązanie z zakładem pracy. Gazetka powinna pomagać organizacji partyjnej i zetempowskiej w mobilizacji załogi do bieżących zadań produkcyjnych, popularyzować osiągnięcia przodujących ludzi fabryki, zwalczać niedociągnięcia i braki, tępić bumelanctwo, niedbalstwo, marnotrawstwo, brak troski o kulturę miejsca pracy.

Klub korespondentów, jako zespół redagujący gazetkę ścienną, winien przyciągać do współpracy możliwie dużą ilość korespondentów z każdego odcinka produkcji w zakładzie — powinien zapewnić sobie stałą współpracę przodujących robotników i aktywistów pracy społecznej.

W mniejszym zakładzie wystarczy naturalnie jedna ogólna gazetka, w dużych — wielooddziałowych zakładach — należy gazetki wydawać w każdym oddziale, dobierając artykuły czy notatki w ten sposób, by dotyczyły tego właśnie oddziału.

Pierwszą czynnością przy redagowaniu gazetki ściennej jest właściwe jej zaplanowanie. Trzeba, aby gazetka ścienna miała kierunek zgodny z najważniejszymi pracami organizacji społecznych zakładu. Jeżeli więc w planie pracy Podst. Org. Partyjnej, Zarządu ZMP i Rady Zakładowej w bieżącym okresie na czołowe miejsce wysuwa się sprawa podniesienia dyscypliny pracy, to w gazetce ściennej więcej miejsca należy poświęcić krytycznym notatkom i karykaturom o bumelantach, pokazać sylwetkę wzorowego pracownika.

Obok planowania — „problemowego“ trzeba, oczywiście, zawsze zaplanować poszczególny numer gazetki, zrobić szkic na kartce papieru, ustalić tematy i rozmiary poszczególnych artykułów przed ich napisaniem, rozpatrzyć materiały i propozycje nadesłane do redakcji.

W gazetkach należy unikać ogólnych artykułów politycznych. Artykuły te bowiem daje nam codzienna prasa. Nie znaczy to, że mamy w ogóle nie poruszać tych tematów w gazetce. Np. w gazetce ściennej kursu korespondentów „Sztandaru Młodych“ w Szczecinie nie zapomniano o berlińskich uchwałach Światowej Rady Pokoju, zamieszczając zobowiązania produkcyjne uczestników kursu w związku z mającym się odbyć Plebiscytem Pokoju. Zamieszczono również wypowiedź jednego z kolegów — przodowników pracy, o strajku dokerów w Barcelonie.

Gazetka powinna więc pokazywać stosunek swego zakładu pracy, swojej załogi do aktualnych wydarzeń politycznych, popularyzować wypowiedzi i uwagi przodujących ludzi zakładu na te tematy.

Przeważać w gazetce powinna krótka notatka i korespondencja, opracowana w sposób jak najbardziej żywy i dowcipny. Nie wolno zapominać o karykaturze, o kąciku humoru itp. — satyra jest bowiem bardzo skuteczną formą krytyki.

Kluby korespondentów powinny spowodować zwrot w gazetkach ściennych, jeżeli chodzi o zamieszczanie i załatwianie notatek krytycznych. **Trzeba odważniej niż dotychczas krytykować każde niedociągnięcie w zakładzie, każdy przejaw dygnitarstwa i biurokracji. Należy odwoływać się przy każdej próbie tłumienia krytyki do redakcji. Trzeba dokładnie kontrolować, w jaki sposób została załatwiona sprawa poruszona w gazetce,** żądać odpowiedzi na krytykę i odpowiedź tę również umieszczać w gazetce.

Obok walki z niedociągnięciami, niedbalstwem **gazetka ścienna powinna stale popularyzować osiągnięcia załogi i przodujących ludzi zakładu** — przodowników i racjonalizatorów pracy. Opis metody pracy przodującej brygady młodzieżowej czy pomysłu racjonalizatorskiego ma nie tylko znaczenie propagandowe, jest nie tylko formą agitacji, ale **stanowi ważny czynnik wymiany doświadczeń i ich stałego rozszerzania, ma bezpośredni wpływ na podnoszenie poziomu produkcji.**

A teraz o szacie graficznej gazetki. Gazetka ścienna musi być **żywa, wielobarwna, taka, żeby każdy artykuł rzucał się od razu w oczy,** żeby bez dłuższego szukania można było znaleźć temat najbardziej ważny.

Jak to osiągnąć? Przede wszystkim należy zwrócić uwagę **na tytuły poszczególnych korespondencji i notatek,** które powinny być **rysowane ręcznie, kolorowymi kredkami.** Po drugie, należy wplatać w treść artykułu **nieduże rysunki, podkreślać ważniejsze zdania, a nawet całe wyjątki korespondencji.** Można również do gazetki wprowadzić dekoracje z papieroplastyki.

Dobrze redagowana gazetka ścienna jest poważnym środkiem wychowania załogi, jest skuteczną bronią w zwalczaniu wszelkich niedociągnięć. Trzeba więc, by gazetka ścienna żywo, przystępnie, „na gorąco“ reagowała na wszelkie zdarzenia w życiu swego zakładu pracy. Wówczas będzie ona czytana przez wszystkich i spełni dobrze swoje zadanie.

(w)

Młodzież Stoczni Gdyńskiej w walce o Plan 6-letni

Kol. Lasek wykonuje na obrabiarce 131 proc. nowej normy

Młodzież Stoczni Gdyńskiej dobrze zrozumiała, jakie zadania postawił przed nią Plan 6-letni. Kierowana przez organizację ZMP-owską z dnia na dzień uczy się lepszych metod pracy, podnosi wydajność.

Wśród tej przodującej młodzieży wyróżnia się kol. **Lasek,** robotnik i ZMP-owiec z brygady młodzieżowej im. Stachanowa w Dziale Obrabiarek. Lasek zawsze należał do przodujących robotników. Przy starych normach na wyrabiarce osiągał 150 procent. Przyszły nowe normy. Kolega Lasek znowu był pierwszym, który je przekroczył. Ale wykonać „nowe“ 131 proc., to nie tylko starannie pracować, ale także przemyśleć sobie metodę roboty, wszystko przygotować. Kol. Lasek robi to tak: przed wyjściem z warsztatów szczegółowo sprawdza i czyści całą maszynę, przygotowuje sobie materiał na dzień następny i zastanawia się jak rozplanować pracę na jutro. Następnego dnia nie traci już cennych minut na szukanie materiału w magazynie, na namyślanie się co i kiedy ma wykonać.

Jego ambicją jest dalsze podnoszenie wydajności pracy. Do tego samego wezwał kolegów ze Stoczni Gdańskiej i Szczecińskiej.

GENERALNY REMONT WINDY KOTWICZNEJ ZAJĄŁ POŁOWĘ PRZEWIDZIANEGO CZASU

Brygada młodzieżowa im. Dzierżyńskiego (Dział Mechaniczny) może się także poszczycić poważnym osiągnięciem — przeprowadziła ona remont windy w czasie o 55 proc. krótszym, niż to przewiduje norma. Początkowo brygada pracująca pod kierownictwem kol. **Czesława Szafera** postanowiła skrócić ten remont o 45 procent. Ale poszło lepiej, niż się sami spodziewali. Wszystko dzięki planowości, no i — oczywiście dzięki zapałowi całej brygady, w której wyróżnili się kol. kol. **Grabowski, Pszczeliński, Rolbucki i Kardas.**

Brygada im. Dzierżyńskiego także wezwała do współzawodnictwa brygady młodzieżowe Działów Mechanicznych pozostałych dwóch stoczni.

ZMP-OWCY Z BIURA OSZCZĘDZAJĄ

W Stoczni Gdyńskiej kilka wydziałów biura obsługuje sama młodzież. Na wniosek ZMP postanowiono rozpocząć współzawodnictwo w oszczędzaniu materiałów piśmiennych. — Współzawodnictwo także międzystoczniowe — z Gdańskiem i Szczecinem Bo w biurze też można bardzo wiele zaoszczędzić: w przeciągu dwóch miesięcy 3 tys. kopert, setki arkuszy papieru maszynowego i przebitkowego, spora ilość ołówków i stalówek, to „nie byle co“!

DLACZEGO DYREKCJA NIE DOCENIA „LEKKIEJ KAWALERII“

Brygady „Lekkiej Kawalerii“ wybrane zostały w stoczni z ludzi najlepszych. **Ich kontrole są wnikliwe i pozwalają usunąć dużo niedomagań czy marnotrawstwa. Cóż, kiedy Dyrekcja nie zawsze to docenia. Np. po kontroli w styczniu aż dwa razy sporządzano protokóły kontroli oddziałów i biur. W protokółach tych wskazano, że niektóre tokarki są zanieczyszczone, że w Biurze Planowania jeden kontakt zapala 15 lamp, przez co marnuje się prąd i żarówki. Ale Dyrekcja ani nie zwróciła uwagi pracownikom pozostawiającym swoje maszyny w nieporządku, ani nie poleciła zainstalować kilku przełączników do światła w Biurze Planowania. Są to coprawda rzeczy dosyć drobne w porównaniu z całym ogromnym procesem produkcyjnym stoczni, ale nie można ich lekceważyć. Zresztą protokół o tym sporządzony był dwa razy i powinien już dawno spowodować usunięcie tych usterek przez dyrekcję.**

WINCENTY PEŁKA
Koresp.

Koledzy ze Stoczni Gdańskiej i Szczecińskiej! — Teraz kolej na Was. Napiszcie, jak Wy walczycie o plany produkcyjne.

Sprostowanie

W nr 282 b. „Sztandaru Młodych“ ukazała się karykatura wydrukowana na podstawie listu, krytykującego złe zachowanie się w bursie Liceum Ogólnokształcącego w Wieluniu kol. kol.: Mirosława Chrzanowskiego, Tadeusza Szewczyka, Mieczysława Tomczyka i Ireneusza Kuszczery.

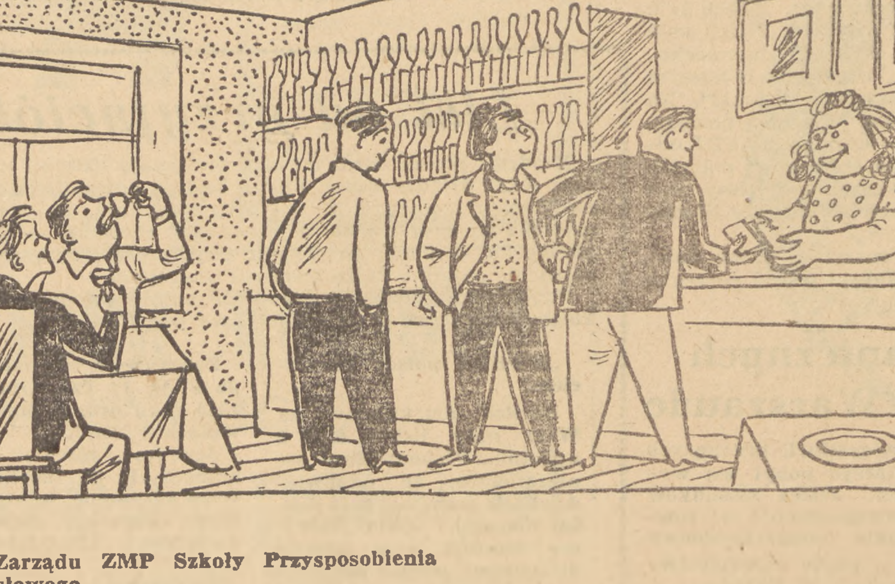
Jak wynika z nadesłanych do Redakcji w tej sprawie wyjaśnień ZS ZMP, Samorządu Internatu i uczniów — informacja, na podstawie której opracowaliśmy karykaturę jest nieprawdziwa i została przesłana do Redakcji celowo aby podważyć opinię kol. kol. Chrzanowskiego, Szewczyka, Tomczyka i Kuszczery, aktywistów organizacji.

Okazało się również że list oskarżający fałszywie tych kolegów jest anonimem, prowokacyjnie podpisanym nazwiskiem przewodniczącego Samorządu.

Stwierdzając swój błąd, polegający na zbyt pochopnym opublikowaniu niesprawdzonej karykatury, Redakcja postanowiła dokładniej badać przesyłane jej informacje krytyczne.

Kolegów za wyrządzoną im krzywdę przepraszamy.

Z naszej poczty



Do
Dyr. i Zarządu ZMP Szkoły Przysposobienia Przemysłowego
w Rybniku

Niniejszym pozwalamy sobie łaskawie i dokładnie poinformować Was, jaki jest adres waszej szkolnej „świetlicy“ w Rybniku: restauracja przy Hotelu Polskim, Rybnik. Bliższych informacji udzieli „świetliczanka“ - bufetowa.

W imieniu dobra młodzieży prosimy o codzienną wizytację wskazanej „świetlicy“, w godz. od 17 — 22, albo zorganizowanie prawdziwego życia świetlicowego w Waszej szkole. Sądzimy, że wybierzecie to drugie.

Z poważaniem
Uprzejmi obserwatorzy
(wg. korespondencji Z. K.)

Śladem naszych INTERWENCJI

Sztandar Młodych będzie docierać do adresatów w odpowiednich ilościach

Redakcja otrzymała list od naszego czytelnika z Łęk Dukielskich, który pisał, że PPK „Ruch“ zamiast wysyłać do Urzędu Pocztowego Łęki Dukielskie 27 egzemplarzy „Sztandaru Młodych“, wysyła tylko 1 egzemplarz.

Redakcja poprosiła o wyjaśnienie Centralną Ekspedycję PPK „Ruch“.

Jak nam obecnie wyjaśnia Ekspedycja Centralna „Ruch“, wysłanie jednego egzemplarza „Sztandaru Młodych“ zamiast właściwych 27 spowodowane było mylnym umieszczeniem ilości egzemplarzy w tekście adresu. Po otrzymaniu reklamacji klisza adresowa została poprawiona i brakujące egzemplarze natychmiast wysłane.

PPK „Ruch“ przeprasza za wynikłą z jego winy usterkę.

L.J.

Niedbały instruktor ukarany Opuszczoną młodzieżą zajął się Zarząd Wojewódzki ZMP w Lublinie

Nasz czytelnik z **Chełma kol. H. Guz** pisał do Redakcji, że na przedmieściu Chełma — Majdanie jest wiele młodzieży, która chciałaby należeć do organizacji ZMP. Kol. Guz starał się o założenie w Majdanie koła ZMP i w tym celu zwrócił się do Zarządu Powiatowego ZMP w Chełmie. Zarząd Powiatowy powierzył zorganizowanie koła swemu instruktorowi, który zaniedbał tę sprawę.

Zarząd Wojewódzki ZMP w Lublinie potwierdził te zarzuty i zawiadomił Redakcję, że na przedmieściu Majdan zostało już założone koło ZMP. Niesumienny instruktor został ukarany organizacyjnie.

L.J.

Korespondenci „Sztandaru Młodych“ donoszą o zobowiązaniach 1-Majowych

NASZ CZYN 1-MAJOWY JEST CZYNEM POKOJU

Od chwili, kiedy rzucone przez załogę **Zakładów Przemysłowych Stowarzyszenia Mechaników w Pruszkowie** wezwanie do uczczenia Święta Pracy dodatkowymi osiągnięciami produkcyjnymi podchwycone zostało z entuzjazmem przez polskie masy pracujące, w całym kraju rozpoczęła się wytężona walka o realizację zobowiązań pierwszomajowych. **Od tamtych też dni marcowych stale i coraz liczniej napływają do naszej redakcji listy korespondentów ze wszystkich zakątków Polski, w których donoszą oni o podjętych zobowiązaniach.** Wśród tych listów są meldunki górników, hutników, brygad stoczniowych, włókniarzy, a tak że młodzieży ze szkół zawodowych i ogólnokształcących. Napływające do redakcji korespondencje są dowodem, że **młodzież polska świadoma jest tego, jak powinna uczcić dzień 1 Maja oraz jak należy realizować zaszczytne hasło frontu narodowego, aby przed terminem i z nadwyżką wykonać zadania Planu 6-letniego.** Wykonanie zobowiązań 1-Majowych **da nam bowiem dodatkowe tony węgla, stali, wyrobów metalowych,** maszyn, przyśpieszy budowę obiektów przemysłowych i osiedli robotniczych, usprawni transport. Mówią o tym właśnie m. in. nadsyłane przez naszych korespondentów meldunki o podjętych przez młodzież robotniczą i szkolną zobowiązaniach 1-Majowych. Przejrzyjmy kolejno niektóre z tych meldunków.

Leon Szymbor z huty „Stalowa Wola“ donosi, że **zobowiązania pierwszomajowe załogi pozwolą na wyprodukowanie w kwietniu br. 300 ton stali ponad plan.** Dotychczasowe osiągnięcia załogi zapewniają przedterminowe zrealizowanie podjętego zobowiązania. Wykonanie zobowiązania traktuje załoga huty **„Stalowa Wola“** jako swój **wkład w walkę o pokój.**

Podobne zobowiązanie — jak donosi **Karol Truchan** — **złożyła 44-osobowa** brygada młodzieżowa im. J. Marchlewskiego z huty **„Florian“,** która w Czynie Majowym **da 300 ton ponadplanowej produkcji wyrobów walcowanych.** Inicjatorem Czynu Majowego młodzieży z „Floriana“ był brygadzista **Józef Hanusik.** Przykład brygady Hanusika, który co tydzień wraz z członkami zespołu analizuje jego osiągnięcia, **zachęcił i starszych hutników do podjęcia podobnych zobowiązań produkcyjnych.**

ZMP-owcy z Fabryki Papieru w Nowej Bystrzycy za pośrednictwem swego korespondenta zakładowego **W. Pilskiego** donoszą, że ich hasłem w Czynie Majowym jest: **„przez zwiększenie produkcji i przekraczanie norm dążyć będziemy do szybszego zbudowania podstaw socjalizmu w Polsce“.** Zgodnie z podjętym zobowiązaniem ZMP-owcy z Bystrzycy wyprodukowali w marcu br. 20 **ponadplanowych ton papieru.**

W radiowęźle **Warszawa - Czerniaków** pracują ZMP-owcy. Ich Czynem 1-Majowym będzie utworzenie brygady młodzieżowej, która samodzielnie obsługiwać będzie tę placówkę. Od 1 maja — pisze korespondent **Edmund Masajada** — radiowęzeł czerniakowski będzie młodzieżowym radiowęzłem.

Nad wykonaniem zobowiązań 1-Majowych pracuje również młodzież z hufców „Służba Polsce“. Oto co o pracy junaków z województwa katowickiego donosi **Władysław Kozioł:** „Młodzież z hufca gminnego SP w Białej postanowiła m. in.: **1. przepracować w Ośrodku Maszynowym w Komorowicach 60 junako-godzin, 2. w Spółdzielni Produkcyjnej w Halonowie przepracować 68 junako-godzin, 3. zasadzić drzewka przy szosie gromadzkiej w Kozach, Stracornce i Mikuszowicach.**

O zobowiązaniach młodzieży wiejskiej z woj. olsztyńskiego zameldował nam Kazimierz **Warda.** „My, członkowie koła ZMP w Klewnie — czytamy w meldunku — walcząc o pokój i wykonanie Planu 6-letniego, **podjęliśmy uchwałę zlikwidowania 7 ha odłogów i obsiania uzyskanych gruntów zbożem kłosowym, chcąc dać wzór zespołowego gospodarowania. Wzywamy do współzawodnictwa pierwszomajowego całą młodzież wiejską“.**

Nie pozostali w tyle za swymi kolegami budowniczowie Nowej Huty. **Tadeusz Seremak** donosi nam, że w związku ze zbliżającym się świętem klasy robotniczej całego świata, 22-osobowa brygada **Leona Wilka** zobowiązała się wykonać szybciej powierzone jej prace, co w rezultacie **przyniesie 4.000 zł oszczędności.**

Odmienny rozdział Czynu 1-Majowego stanowią zobowiązania młodzieży szkolnej. Uczniowie szkół zawodowych jak i ogólnokształcących postanowili uczcić dzień 1 Maja lepszymi wynikami w nauce oraz wykonają szereg prac poza swymi zakładami naukowymi.

Przytoczyć tu możemy korespondencję **Witalisa Kuczery i Kornela Ludygi z Państwowego** Liceum Rolniczego w Nakle Śl. Piszą oni, że członkowie szkolnego koła ZMP postanowili **pomóc w akcji siewnej w gminie Świerklaniec, przy czym utworzono brygady klasowe, które współzawodniczą ze sobą o przedterminowe wykonanie zobowiązania.**

Trudno byłoby w ramach jednego artykułu omówić wszystkie nadesłane meldunki o podjętych i realizowanych zobowiązaniach 1-Majowych. Podkreślić jednak musimy, że zarówno przytoczone wyżej fragmenty korespondencji, jak i listy nadesłane nam przez kol. kol. **E. Koniszewskiego** z Brodnicy, **K. Kucharka** z Blichu, **J. Wójcika** z Karolewa, **B. Krzywosza** z Poznania, **E. Kosińskiego** z Gdyni, **H. Szcześniewskiego** z Włocławka, **H. Szczepańskiego** z Góry Śl., **H. Kojca** z Kielc, **J. Plaskatego** z Gdyni, **M. Selenty** z Warszawy, **J. Malinowskiego** z Płocka, **E. Kieszkowskiego** z Kalisza, **K. Myśliwca** z Cieszyna, **Ł. Chołujówny** ze Świdnicy, **S. Gołębniaka** z Poznania, **J. Nowaka** i **Z. Łopaty** z Wrocławia, **I. Gnacika** z Sosnowca, **Z. Głuszakówny** z Kluczborka, **S. Izdebskiego** z Olkusza, **K. Dęba** z Zabrza, **J. Malczyńskiego** z Lipna, **T. Małysiaka** z Żywca, **T. Andrychowskiego** z Sopotu i wielu innych korespondentów — **są dokumentami coraz liczniejszego włączania się młodzieży w szeregi realizatorów** Planu 6-letniego, którego przedterminowe wykonanie zapewnia ją m. in. podjęte przez masy pracujące zobowiązania 1-Majowe.

Komunikat PCK

Biuro Informacji i Poszukiwań PCK prosi rodziców (bliższe rodziny), poszukujących niżej wymienionych dzieci, by zgłosili się w terminie do 28.IV. br. włącznie, w godz. 9 — 16, do PCK Warszawa, Mokotowska 14 tel. 7-35-88.

Buczko Waleria c. Stanisława (ur. w r. 1942), Łembowicz Henryk s. Stanisława (ur. w r. 1934), Bogdanowicz Fursza s. Musztafa (ur. w r. 1941), Bogdanowicz Tamara c. Musztafa (ur. w r. 1936), Włodarczyk Teresa c. Mariana (ur. w r. 1939), Włodarczyk Janina c. Mariana (ur. w r. 1936), Bogdanowicz Ali s. Musztafa (ur. w r. 1939), Drab Edward s. Władysława (ur. w r. 1933), Drab Jadwiga c. Władysława (ur. w r. 1940), Drab Alisa c. Władysława (ur. w r. 1938), Niedziela Danuta (ur. w r. 1938), Niedziela Krystyna (ur. w r. 1931), Niedziela Ryszard (ur. w r. 1940).

Lasek Magdalena c. Antona 4 lata, Lewandowski Wiktor (ur. w r. 1942), Romejko Henryk (ur. w r. 1943), Romejko Zbigniew (ur. w r. 1939), Romejko Halina (ur. w r. 1937), Wojciekin Julian (ur. w r. 1939), Wojciekin Halina (ur. w r. 1937), Gorynowicz Leokadia c. Władysława (ur. w r. 1934), Gorynowicz Danuta c. Władysława (ur. w r. 1945), Gorynowicz Jan s. Władysława (ur. w r. 1941), Samp Irena c. Józefa (ur. w r. 1939), Samp Wanda c. Józefa (ur. w r. 1936), Urbanowicz Józef s. Władysława (ur. w r. 1941), Urbanowicz Ryszard Tadeusz s. Władysława (ur. w r. 1935), Brymicz Kazimierz s. Michała (ur. w r. 1937), Olszek Eugeniusz (ur. w r. 1935), Czarkowski Czesław s. Jana (ur. w r. 1937), Czerska Janina c. Czesława (ur. w r. 1934), Czerska Krystyna c. Czesława (ur. w r. 1940), Czarkowska Janina c. Jana (ur. w r. 1940), Ozga Anna (ur. w r. 1940), Ozga Maria (ur. w r. 1939), Ozga Junisława (ur. w r. 1935), Ozga Jan (ur. w r. 1937), Busiewicz Józef s. Antona (ur. w r. 1942),

Busiewicz Maria c. Antona (ur. w r. 1935), Kusiak Władysław s. Kazimierza 12 lat, Zemba Zygmunt (ur. w r. 1934), Kalicińska Irena (ur. w r. 1937), Bernardski Tadeusz 14 lat, Bernardski Bernard 14 lat, Zemba Eugenia (ur. w r. 1934), Zemba Stefania (ur. w r. 1940), Pechłych Jan s. Michała 10 lat, Czech Maria s. Jana (ur. w r. 1944), Czech Czesław s. Jana (ur. w r. 1939), Buczek Helena c. Józefa (ur. w r. 1943), Tadla Janusz s. Zdzisława (ur. w r. 1943), Olejnik Maria c. Szczepana (ur. w r. 1936), Mielniczenko Olga c. Józefa (ur. w r. 1941), Królikowski Leonid 12 lat, Słabicka Urszula Janina (ur. w r. 1934), Słabicka Jadwiga (ur. w r. 1940), Pawlak Emilia (ur. w r. 1934), Rachawał Taras s. Jana (ur. w r. 1938), Rachawał Roman s. Jana (ur. w r. 1941), Rachawał Mira s. Jana (ur. w r. 1943), Czerwoniak Helena c. Jana (ur. w r. 1934), Gorecki Aleksander s. Józefa (ur. w r. 1949), Gorecka Danuta c. Józefa (ur. w r. 1936).

Stebelska Danuta (ur. w r. 1940), Nowaczek Mirosław s. Jana (ur. w r. 1940), Mucek Anna c. Michała (ur. w r. 1939), Gordjewska Kazimiera c. Jana (ur. w r. 1937), Gordjewska Wanda c. Jana (ur. w r. 1934), Mazur Bolesław s. Szymona (ur. w r. 1938), Połubiak Franciszek s. Józefa lat 10, Combala Maria (ur. w r. 1943), Federyk Maria c. Mikołaja (ur. w r. 1940), Galabura Piotr s. Kazimierza (ur. w r. 1936), Galabura Stanisława c. Kazimierza (ur. w r. 1938), Witkiewicz Helena (ur. w r. 1936), Burgoj Moster Wjacesław Tadeusz (ur. w r. 1945).

Pokrzywka Zdzisław (ur. w r. 1939), Kulikowski Rechomin (ur. w r. 1935), Kulikowski Napoleon (ur. w r. 1938), Pruszkowski Zbigniew (ur. w r. 1939), Błazyli Elżbieta (ur. w r. 1942), Błazyli Teresa (ur. w r. 1940), Siwik Izabela c. Zenona (ur. w r. 1937), Zahardzuk Wiera (ur. w r. 1936), Isczenko Józefa c. Stefana (ur. w r. 1936), Zahardzuk Ziza (ur. w r. 1937), Tarnowska Lidia c. Jana (ur. w r. 1944), Prystron Bogdan s. Pawła (ur. w r. 1936), Kamieszyński Zbigniew s. Kazimierza (ur. w r. 1939), Chołoszewski Walenty s. Władysław (ur. w r. 1937), Wesyłowski Jan (ur. w r. 1936), Jarowska Krystyna lub Zofia (ur. w r. 1935), Dzincielewicz Henryk s. Stanisława, Dzincielewicz Stanisława c. Stanisława, Dzincielewicz Regina c. Stanisława, Budkiewicz Irena, Masojc Krystyna c. Michała, Masojc Zygmunt s. Michała.

RADIO

na dzień 27 kwietnia 1951 r. (piątek)
Program I na fali 1822 m.

5.00 Początek audycji, 5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert dla świata pracy, 6.05 Polska pieśń masowa, 6.10 Wszechnica Radiowa, 7.00 Koncert poranny, 8.00 Polska muzyka operowa, 8.55 Aud. sł.-muz. dla kl. V—VII — „Mazur w twórczości komp. cudzoziemskich“, 9.15 Polska pieśń masowa, 9.20 Muzyka i aktualności, 9.50 Aud. poetycka, 10.10 Aud. dla przedszkoli — zabawy rytmiczne, 10.30 Muzyka taneczna, 10.50 Informacje, 10.55 Aud. dla kl. I—II — „Nasze zobowiązania 1-majowe“, 11.15 „Wieś tańczy i śpiewa“, 11.30 A. Wielhorski — „Tatrzańskie obrazki ludowe“, 11.50 „Głos mają kobiety“, 12.15 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju“, 12.30 Aud. dla wsi, 12.45 „Na swojską nutę“, 13.15 Przerwa, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Muzyka, 16.20 „Iskry i pożary“ — fragm. pow. M. Turlejskiej, 16.40 Kompozytor Tygodnia — St. Moniuszko, 17.00 Lekcja języka rosyjskiego, 17.20 „Z kraju i ze świata“, 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju“, 18.00 „Przedpole“ — odc. pow. Gałaja, 18.20 Muzyka ludowa, 18.45 Aud. dla wsi, 19.00 Felieton, 19.10 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, 20.21 d. c. Koncertu Festiwalowego, 21.30 „Porozmawiajmy“, 21.35 Polska pieśń masowa, 21.40 Wszechnica Radiowa, 22.03 Muzyka taneczna, 23.17 Hymn.

Program II na fali 367 m

14.20 Pogadanka z cyklu: „Poznajemy morze i wybrzeże“. 14.30 Aud. dla kl. V — VII, 14.40 Gra zesp. Wasiaka, 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych, 15.50 Koncert solistów, 16.20 Dziennik warszawski, 16.35 Muzyka rozrywkowa, 16.45 Aud. z cyklu: „Czołowi sportowcy Warszawy przed mikrofonem“, 16.55 „Życie kulturalne Warszawy“, 17.05 Reportaż, 17.15 Koncert pod dyr. Tarskiego, 17.45 „Z frontu 1-majowych zobowiązań Pokoju“. 18.00 Czeska muzyka kameralna, 18.20 „Głos mają kobiety“, 18.35 Muzyka taneczna, 19.00 Aud. literacka, 19.10 Koncert w ramach Festiwalu Muzyki Polskiej, 20.20 d. c. Koncert Festiwalowego, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.00 „Parchomienko“ — odc. pow. Wsiewołoda Iwanowa, 22.15 Koncert z Budapesztu, 23.10 Muzyka, 0.02 Hymn.

Świetlice przygotowują się do 1-Maja

Zbliża się dzień 1 Maja — wielkie święto mas pracujących.

I w naszych świetlicach, fabrycznych, miejskich szkolnych trzeba się przygotować należycie do uroczystości majowych. Trzeba ożywić zespoły artystyczne, przygotować je do udziału w części artystycznej akademii majowej.

W tym roku nie będziemy urządzać osobnych akademii młodzieżowych. W skład Komitetu Majowego wchodzi także przedstawiciel organizacji ZMP-owskiej. Przy urządzaniu akademii do niej będzie należało przede wszystkim zapewnienie części artystycznej.

Co powinniśmy uwzględnić w repertuarze?

Akademia 1-Majowa w roku 1951 powinna pokazać historię święta majowego, związać je z najistotniejszymi problemami naszej doby — z walką o pokój, z walką o wykonanie Planu 6-letniego. Zadaniem więc czuwającego nad całością będzie takie zmontowanie programu akademii, aby spełniła ona te dwa podstawowe warunki.

Materiałów do akademii należy szukać przede wszystkim w wydawnictwach pierwszomajowych. Polecamy więc szczególnie uwadze naszych zespołów korzystanie z książki *„1-szy Maj“*, wydanej przez Centralną Radę Związków Zawodowych — zarówno wydanie nowe, tegoroczne, jak i zeszłoroczne. Jest to bowiem zbiór materiałów repertuarowych na uroczystość pierwszomajową.

Utwory poetyckie wybierzemy z „Wierszy zebranych“ — Wł. Broniewskiego, „Wierszy zebranych“ Wł. Majakowskiego i „Sztafety pokoju“ — (zbioru wierszy poświęconych walce o pokój).

Z prozy można szukać fragmentów w „Przedwiośniu“ — Żeromskiego, w „Matce“ — Gorkiego, „Rzeczywistości“ — Putramenta.

Zespół chóralny ma wiele materiału do dyspozycji. Należy wykorzystać tutaj bardzo bogaty zbiorek polskich pieśni rewolucyjnych, który ukazał się właśnie w II wydaniu nakładem „Książki i Wiedzy“, oraz pieśni o pokoju, których mamy sporo w wydawnictwach ZG ZMP, dawno już rozesłanych w teren.

Wreszcie bardzo ważną sprawą jest staranne i ciekawe opracowanie słowa wiążącego całości.

Cała część artystyczna powinna mieć charakter uroczysty i poważny — dlatego też mówimy tylko o chórze, zespole recytatorskim i deklamatorach indywidualnych.

Ale przygotowania do 1 Maja nakładają obowiązki nie tylko na zespoły. I nasze świetlice muszą przybrać odświętny wygląd. W wielu z nich do dziś dnia wiszą jeszcze grubo pokryte kurzem dekoracje sprzed kilku miesięcy. Trzeba jak najszybciej pomyśleć o dekoracjach okolicznościowych, trzeba także, aby w naszych świetlicach znalazło się dużo zieleni. Te same uwagi dotyczą także terenu przed świetlicą, który powinien wyglądać czysto i estetycznie. Dobrze będzie także wywiesić aktualną gazetkę ścienną poświęconą 1-Majowi.

Cenną pomocą dla kierowników świetlic powinna stać się książka „Papieroplastyka — Część I-sza“ wydana przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, która ukazała się **w sprzedaży kilka tygodni temu i jest do nabycia w każdej księgarni.**

Wreszcie sprawa ostatnia — to imprezy, które w dniu Święta Pracy po południu odbywać się będą na wolnym powietrzu. Trzeba do nich przygotować także nasze zespoły, z tą różnicą jedynie, że tutaj program może być lżejszy — a więc pieśni masowe i tańce regionalne, inscenizacje ludowe. Do tych przygotowań należy wciągnąć jak najwięcej młodzieży ZMP-owskiej i niezorganizowanej, bo w występach tego rodzaju największy efekt osiągają zespoły b. liczne. Aby uniknąć trudności związanych z przygotowaniem zespołu (a będą one napewno) pomyślimy wcześniej o zapewnieniu zespołom pomocy fachowców — nauczycieli i instruktorów śpiewu, tańca, żywego słowa itp.

*

Wiele naszych świetlic, zwłaszcza na wsi nie pracowało dotąd należycie, nie skupiało wokół siebie młodzieży — nie oddziaływało na nią wychowawczo, nie wykorzystywało wszystkich swoich możliwości.

Niech święto pierwszomajowe będzie dla nich momentem zwrotnym, przełomowym, a przygotowanie do akademii i imprez pierwszomajowych — niech zapoczątkują systematyczną, długofalową, poważną pracę z młodzieżą.

Niech stanie się zobowiązaniem pierwszomajowym młodzieżowego aktywu kulturalnego.

KS

Razem z naszymi korespondentami pytamy

Dlaczego

...na stacji PKP Dobrzechów (rzeszowskie) prawie nigdy nie można dostać blankietów na zamówienia i zaświadczenia potrzebne do biletów miesięcznych, choć ze stacji tej dojeżdża codziennie wiele młodzieży szkolnej? Dlaczego tak samo wygląda sytuacja na stacji Strzyżów n-W? Dlaczego, jeśli na tych stacjach są blankiety, to kosztują 30 gr sztuka, a na sąsiedniej stacji — Wiśniowa n-W. 15 groszy?

wg koresp.
CZESŁAWA CZYŻA

...nie wybrukowano dotąd drogi z Marzenina do Karsznic (pow. Łask), choć już w 1948 roku zwieziono tam potrzebne do tego materiały i kamienie?

wg koresp.
ST. PIETRZAKA

...do Pomorskich Zakładów Przemysłu Wełnianego w Okonku (pow. Szczecinek) prasa („Trybuna Ludu“, „Sztandar Młodych“, „Głos Koszaliński“) albo wcale nie przychodzi, albo przychodzi bardzo nieregularnie? Dlaczego PPK „Ruch“ w Szczecinku zamiast zbadać przyczynę opóźnień i usprawnić kolportaż, zbywa interwencje twierdzeniem, że winna jest poczta?

wg koresp.
kol. SOSNOWSKIEGO

...po naszej interwencji kino objazdowe tylko raz odwiedziło gromadę Słonawy, pow. Szubin (4 lutego br.) i zawiadomiło o swym przybyciu w ostatniej chwili, tak, że zdążyli się dowiedzieć o filmie tylko mieszkańcy tej jednej gromady?

wg koresp.
AL. ZADŁUŻNEGO

...Zarząd Powiatowy ZSCh w Sandomierzu nie opiekuje się świetlicą gromadzką w Szwagrowie?

(wg koresp. Zarządu Koła ZMP Szwagrów pow. Sandomierz)

i oczekujemy odpowiedzi od:

— Dyrekcji Okręgowej PKP w Lublinie,

— Wydziału Drogowego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Łasku,

— Dyrekcji Okręgowej PPK „Ruch“ w Koszalinie,

— Okręgowej Dyrekcji Kin Objazdowych w Bydgoszczy.

— Zarządu Wojewódzkiego ZSCh w Kielcach.

Pobyt Prezydenta RP w NRD ma wielkie międzynarodowe znaczenie w walce o pokój

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Dertinger, minister Wilhelm **Zaisser,** szef kancelarii prezydialnej sekretarz stanu dr **Helm** i szef protokółu dyplomatycznego **Thun.** Podczas serdecznego pożegnania na dworcu we Frankfurcie n. Odrą obecni byli również szef Polskiej Misji Dyplomatycznej w Berlinie — ambasador **Izydorczyk** i wracający do Warszawy szef Misji Dyplomatycznej NRD — prof. **Wolf.**

Przejazd polskiego pociągu nadzwyczajnego przez Frankfurt n. Odrą przekształcił się w nową potężną manifestację przyjaźni niemiecko - polskiej. Ludność pogranicznego miasta NRD m. in. liczna młodzież, żegnała Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i jego otoczenie z ogromną serdecznością. Tłum zgromadzony na peronie wznosił entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Prezydent Bierut!", „Niech żyje na wieki przyjaźń niemiecko-polska!", „Pozdrówcie w naszym imieniu młodzież polską!". Na krótko przed odjazdem pociągu, kolejarze i członkowie FDJ odśpiewali na cześć gości polskich światowy hymn młodzieży oraz pieśni Wolnej Młodzieży Niemieckiej.

Pociąg ruszył w drogę powrotną do Polski wśród gorących owacji.

Przemówienie ministra Spraw Zagranicznych tow. St. Skrzeszewskiego na dworcu w Warszawie

Towarzysze i Obywatele!

Na zaproszenie Prezydenta NRD **Wilhelma Piecka** Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Bolesław Bierut** z towarzyszącymi Mu osobami przez trzy dni miał możność zwiedzić Niemiecką Republikę Demokratyczną, Berlin, był w sercu przemysłu — w okręgu Halle. Odwiedził kilka potężnych fabryk, stykał się z mężami stanu, robotnikami, inteligencją techniczną, chłopami, młodzieżą, dziećmi szkolnymi, starymi i młodymi, mężczyznami i kobietami.

Ze wszystkiego, co widzieliśmy zarówno w Berlinie, jak również na prowincji, w fabrykach, z rozmów z robotnikami przy warsztatach pracy, jak również z postawy wielu tysięcy ludzi na ulicy, reagujących spontanicznie i z entuzjazmem na pojawienie się Głowy Państwa Polskiego, zaś nade wszystko z zapału przyjaźni i życzliwości, jaką ożywiona jest wspaniała młodzież niemiecka, wynika w sposób oczywisty, że **w Niemczech, w skali masowej, dokonały się i dokonywują olbrzymie i niezwykle doniosłe przemiany; że klasa robotnicza, nowa młodzież niemiecka i szerokie masy ludności w NRD nie chcą wojny; że nie dają się użyć przez imperialistów jako narzedzie do nowej rzezi. Naród niemiecki w swojej masie pragnie pokoju, pokojowej pracy i przyjaznych stosunków z innymi narodami, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim i Polską.**

Wśród ludności NRD utrwaliła się świadomość, że **granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju i przyjaźni;** że trzeba walczyć z tymi, którzy przeciw niej występują, jak ze zbrodniarzami pragnącymi rozpętania nowej rzezi wojennej.

Wśród mas ludowych NRD utrwaliła się i rozwija wola oparcia stosunków między narodem niemieckim a polskim na niewzruszonych podstawach przyjaźni, współpracy we wszystkich dziedzinach i pokojowego współżycia. Hasło „Freundschaft", to znaczy — Przyjaźń, stało się zawołaniem, które porusza i mobilizuje masy. Ta przyjaźń jest ważnym czynnikiem utrzymania pokoju w Europie.

Pobyt Prezydenta R. P. w Niemieckiej Republice Demokratycznej przyczynił się w ogromnym stopniu do umocnienia uczuć przyjaźni do Polski wśród niemieckiej klasy robotniczej, młodzieży i wszystkich pragnących pokoju, dlatego pobyt ten wybiega poza zasięg stosunków polsko - niemieckich i ma również wielkie międzynarodowe znaczenie w walce o zwycięstwo polityki pokoju w Europie.

Nie będziemy szczędzili sił, aby sparaliżować występną akcję remilitaryzacji Niemiec, która forsowana jest przez imperialistów amerykańskich w Niemczech Zach. i zagraża pokojowi.

Masy ludowe w NRD z entuzjazmem i z uczuciem wielkiej wdzięczności przyjmują nasze poparcie dla głęboko nurtujących je dążeń do zjednoczenia całych Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Opierając się zatem na postawie ludności, jak również na przyjaznej i głęboko pokojowej polityce rządu NRD, umacniać będziemy wieczystą przyjaźń pomiędzy Polską i pokojowymi, demokratycznymi Niemcami.

Zjednoczeni we wspólnym obozie pokoju pod przewodem Wielkiego Związku Radzieckiego, zwyciężymy.

Niech żyje wieczysta przyjaźń między Polską a pokojowymi i demokratycznymi Niemcami!

Niech żyje czcigodny Mąż Stanu, wypróbowany w walkach bojownik o pokój i przyjaźń między narodami, wielki przyjaciel Polski, Prezydent NRD **Wilhelm Pieck!**

Niech żyje Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej **Bolesław Bierut!**

*

ZMP-owcy wręczają Prezydentowi i towarzyszącym Mu osobom wiązanki białych i czerwonych kwiatów. Opuszczającego dworzec Prezydenta żegnają wśród owacji na cześć przyjaźni polsko - niemieckiej przedstawiciele załóg fabrycznych, inteligencji pracującej i młodzież.

Szkoła im. Bolesława Bieruta w Halle

W ostatnim dniu pobytu Prezydenta Rzeczypospolitej **Bolesława BIERUTA** w NRD, odbyła się wzruszająca uroczystość **przemianowania jednej ze szkół niemieckich w Halle na szkołę im. Bolesława Bieruta.** Podczas uroczystości przemianowania szkoły obecna była Eugenia **Krassowska,** wiceminister szkół wyższych i nauki.

Podczas uroczystości jeden z uczniów tej szkoły, pionier **Rupolecke** złożył w imieniu własnym i kolegów przyrzeczenie, że odtąd, pragnąc dać wyraz swej wdzięczności za uzyskany przez szkołę zaszczyt, będą uczyć się jeszcze lepiej i zacieśniać przyjaźń z uczniami szkół polskich.

ŚWIAT w ciągu doby

BURMISTRZ MIASTA BAMBERG...

...leżącego w amerykańskiej strefie okupacyjnej odmówił wydania władzom amerykańskim planów mostów na rzece Regnitz. Władze okupacyjne w związku z przygotowaniami wojennymi minują wszystkie mosty w Niemczech Zach.

OBRADY KOMITETU ADMINISTRACYJNEGO...

...Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych pracowników przemysłu włókienniczego i konfekcyjnego odbyły się w **Bukareszcie.** Uczestnicy obrad podpisali apel Światowej Rady Pokoju.

DEMONSTRACJA PROTESTACYJNA...

...odbyła się w Bejrucie przeciw przybyciu sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie. 2 tysiące demonstrantów uciekinierów arabskich z Palestyny powitało Trygve Lie gwizdaniem i wrogimi okrzykami. Policji z trudem udało się obronić auto, w którym jechał Trygve Lie.

DZIECI greckich emigrantów politycznych muszą powrócić do swoich rodziców

Grecki Komitet Pomocy Dzieciom wystosował do przewodniczącego **Szwedzkiego Czerwonego Krzyża protest przeciwko pośredniczeniu tej organizacji przy wydawaniu przez władze titowskie dzieci greckich patriotów w ręce ateńskiego rządu monarcho - faszystowskiego.**

Grecki Komitet Pomocy Dzieciom wysłał do Szwedzkiego Czerwonego Krzyża jeszcze w listopadzie ub. r. spis 1.213 patriotów greckich, zamieszkałych w krajach demokracji ludowej, których dzieci znajdują się w Jugosławii. **Mimo to część tych dzieci została wysłana do Aten, gdzie władze monarcho-faszystowskie internowały je w obozach koncentracyjnych Kifissia, Vidos i Leros.**

Grecki Komitet Pomocy Dzieciom podkreśla, że terror w Grecji monarcho - faszystowskiej wzmaga się z każdym dniem oraz że dzieci patriotów greckich żyją w potwornych warunkach w „ośrodkach przeszkolenia", gdzie cierpią głód i są torturowane przez dozorców.

Grecki Komitet Pomocy Dzieciom wzywa wszystkie międzynarodowe organizacje demokratyczne, by wpłynęły na Szwedzki Czerwony Krzyż w celu położenia kresu wydawaniu dzieci patriotów greckich w ręce władz monarcho - faszystowskich oraz, aby okazały pomoc i umożliwiły dzieciom greckim, znajdującym się w Jugosławii, powrót do rodziców, zamieszkujących kraje demokracji ludowej.

SPORTOWCY, ZDOBYWAJCIE SPO — wzmacniajcie swe siły do walki o pokój i Plan 6-letni

List od przyjaciół

Młodzież polska coraz częściej otrzymuje listy od młodzieży z NRD. Młodzi ludzie, którzy budują nowe, demokratyczne Niemcy wyciągają do nas przyjazną dłoń, pragną prawdziwej i szczerej współpracy naszych narodów. — Młodzież niemiecka rozumie, że jedynie współpraca i przyjaźń mogą zapewnić pokój, o który wspólnie walczymy.

Publikujemy poniżej list do ZMP-owców młodego niemieckiego małżeństwa Aust z Falkensee pod Berlinem.

„Kochani polscy przyjaciele!

Bardzo dziękujemy za Wasz miły list z dnia 5 kwietnia. Ucieszyliśmy się niezmiernie, że odpowiedzieliście nam na nasz list. Im mocniej i ściślej jesteśmy złączeni, tym łatwiej osiągniemy trwałą przyjaźń

Cieszymy się wraz z Wami, że Wasza Warszawa odbudowuje się szybko. Nasza stolica — Berlin ma być również o wiele piękniejsza. Korzystamy też ze zdobytych przez Was osiągnięć.

Zarówno Wasza, jak i nasza stolica będą bastionami przyjaźni pomiędzy obu naszymi narodami. Dlatego powinniśmy energicznie walczyć o to, aby Berlin stał się oporą wszystkich demokratycznych sił w Niemczech, jako że w chwili obecnej w Niemczech Zach. bojownicy o pokój, wtrącani są do więzień.

Zapytujecie, czy należymy do F. D. J? Tak. Oboje od 1945 roku pracujemy aktywnie w F. D. J.

Jesteśmy również członkami S. E. D. Dziękujemy Wam za pomoc, że zechcieliście doręczyć nasz list Związkowi Młodzieży Polskiej.

Przyjazny uścisk rąk powinien zjednoczyć wszystkich Niemców i Polaków.

Proponujemy wykorzystać naszą korespondencję w celu wzajemnej wymiany doświadczeń.

W następnym liście przyślemy Wam znaczek F.D.J.

Życzymy Wam wszystkiego najlepszego i z radością oczekujemy odpowiedzi.

Pozdrawiamy Was naszym hasłem: PRZYJAŹŃ

URSZULA i WOLFGANG AUST

Zbliża się termin rozpoczęcia LETNICH WCZASÓW dla dzieci i młodzieży

(Z konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty)

W związku ze zbliżającym się terminem rozpoczęcia wczasów letnich dla dzieci i młodzieży odbyła się w dniu 25.IV. br. w Ministerstwie Oświaty konferencja prasowa.

Na wstępie wiceminister Klimaszewski omówił cele i zadania tegorocznych wczasów. Stwierdził on, że wszystkie formy wczasów, wprowadzone w bieżącym roku mają być przedłużeniem i pogłębieniem pracy wychowawczej w szkole. Zapewnią one jednocześnie całej wyjeżdżającej młodzieży dużo rozrywki i zdrowy wypoczynek.

Tegoroczna akcja wczasów obejmie około 1.200.000 dzieci i młodzieży, przede wszystkim dzieci robotników i chłopów.

Już w chwili obecnej na wszystkich punktach kolonijnych trwają intensywne przygotowania do przyjęcia dzieci.

Kadra wychowawcza składać się będzie ze specjalnie w tym celu przeszkolonych nauczycieli i najlepszego aktywu zetempowskiego.

W dalszym ciągu wiceminister Klimaszewski stwierdził, że w przeciwieństwie do wczasów z lat ubiegłych w roku bieżącym organizatorami wczasów letnich są tylko zakłady pracy i szkoły. Zapewni to lepszą ich organizację.

Po referacie tow. Klimaszewskiego wywiązała się obszerna dyskusja, którą podsumował dyr. Departamentu Opieki nad Dzieckiem tow. Pawuła.

Stwierdził on, że tegoroczne wczasy są przygotowane dużo lepiej niż w latach ubiegłych. Wszystkie punkty kolonijne mają zapewnione już fundusze i zaprowiantowanie, jak również wyposażone są w niezbędny sprzęt świetlicowy i sportowy.

Młodzież przebywająca na wczasach będzie miała zapewnioną wzorową opiekę lekarską i odpoczynek. (m.g.)

Robotnicy Dymitrowgradu pozdrawiają budowniczych Nowej Huty

Z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Bułgarsko - Polskiej odbył się w Dymitrowgradzie wieczór polski. Na uroczystość przybył ambasador RP w Sofii — **A. Barchacz. Referat o sukcesach polskich mas pracujących w odbudowie i rozbudowie gospodarki narodowej** wygłosił dr **T. Kagarow.** Referat był wielokrotnie przerywany entuzjastycznymi owacjami na cześć polskiej klasy robotniczej i Prezydenta **Bolesława Bieruta,** na cześć obozu pokoju, któremu przewodzi wielki **STALIN. O budownictwie Nowej Huty** opowiedziała zebranym aktywistka ZMP, studentka polska w Sofii — **Brykówna.**

Ambasador Barchacz przekazał zgromadzonym budowniczym Dymitrowgradu serdeczne pozdrowienia od polskich robotników oraz życzenia nowych osiągnięć w budowie największego socjalistycznego ośrodka przemysłowego Bułgarii.

Zgromadzeni jednomyślnie postanowili **nazwać górniczy Dom Kultury w Dymitrowgradzie imieniem Bolesława Bieruta** oraz **wysłać depesze z pozdrowieniami do Prezydenta Bieruta, premiera Wyłko Czerwenkowa oraz do budowniczych Nowej Huty.**

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

Drużyna polskich piłkarzy zwycięża reprezentację NRD 4:1 [2:0]

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

LIPSK 25.IV. W dniu dzisiejszym przybyła z Berlina piłkarska drużyna Polskich Związków Zawodowych. Już na przedmieściach miasta licznie zebrana młodzież pionierska witała Polaków kwiatami. Bez przerwy wznoszone były okrzyki — skandowano słowa przyjaźni i braterstwa.

Przybyłych piłkarskich reprezentantów Polski powitali burmistrz miasta Lipska, przewodniczący Towarzystwa Przyjaźni i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską oraz delegacje studentów Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego w Lipsku.

Serdecznie przyjęci zawodnicy zwiedzili Szkołę Wychowania Fizycznego i nowobudującą się pływalnię lipską, która zostanie otwarta w pierwszych dniach Festiwalu młodych bojowników o pokój.

O godz. 17.15 rozpoczął się mecz. **Zawodom przyglądało się około 55 tys. widzów. Gra stała na wysokim poziomie technicznym.**

Najlepszym z drużyny polskiej był CIEŚLIK I GLIMAS. Cieślik był zdecydowanie najsilniejszym punktem naszej drużyny. Zdobył on dla barw Polski 3 bramki w 5 i 28 min. pierwszej połowy gry oraz w 26 min. po przerwie. Czwartą bramkę strzelił **ANIOŁA.** Często zatrudniany **BORUCZ** przepuścił piłkę tylko w jednej ciężkiej sytuacji podbramkowej.

Opiekujący się stale zawodnikami trener Koncewicz jest bardzo zadowolony z przebiegu gry. Jest to według niego najładniejszy mecz z rozegranych uprzednio spotkań z reprezentacjami NRD.

Polacy zyskiwali znaczną przewagę w końcowej części meczu. Gorzej przygotowani zawodnicy NRD nie mogli wytrzymać kondycyjnie narzuconego im tempa. Zachowanie zawodników obu drużyn było wzorowe. Nie udzielono nikomu żadnego upomnienia.

Honorową bramkę dla reprezentacji NRD zdobył **STHROETER.** Mecz zakończył się wynikiem 4:0.

W dniu jutrzejszym zawodnicy polscy w dalszym ciągu będą zwiedzali miasto, a w godzinach rannych dnia 28 bm. przyjadą do Warszawy.

Władysław Cepulis

Kontrolujemy przeszkolonych przodowników i instruktorów WF

Zachęcić młodzież zakładów pracy do uprawiania sportu

Zamieszczamy dzisiaj wypowiedzi przeszkolonych i pracujących instruktorów i przodowników w kołach sportowych przy zakładach pracy.

— Jedynym brakiem kursu — pisze nam **Danuta Ganczarek z Wrocławia** — było to, że za krótko trwał. Otrzymawszy z Czerwieńska pozwolenie na prowadzenie samodzielnej pracy instruktorskiej, zostałam skierowana do Koła Sportowego „Stal". Z wyników swojej pracy jestem dumna — **prawie wszyscy członkowie zdobyli próby na odznakę SPO, założyłam kobiecą sportową brygadę produkcyjną. Jedynym hamulcem jest brak sprzętu sportowego i brak czasu, gdyż przygotowuję się do zdania matury.**

Kol. Danuta Ganczarek pracuje bardzo wydajnie na terenie swojego koła sportowego, a o wynikach świadczą najlepiej zdobyte przez jego członków normy na odznakę SPO.

Ale nie wszyscy przeszkoleni mają dobre warunki do pracy. Jak donosi nam korespondent terenowy Aleksander **Brandys,** przeszkolona przodowniczka **Irena Buriak** pracuje w Państwowej Fabryce Cukierków jako zawijaczka. Koło sportowe przy tym zakładzie przejawia swą działalność jedynie w okresie letnim, gdyż świetlica została użyta na pakownię cukierków. Nic nie pomogły interwencje kol. **Buriak.** Koło sportowe nie posiada żadnego sprzętu sportowego. Mimo wielkich trudności, członkowie koła nie rezygnują z uprawiania sportu. Trenują takie dyscypliny, do których niepotrzebny jest sprzęt sportowy. Dziwić się tylko można Zarządowi Okręgowemu „Spójni" w Lublinie, który nie stwarza warunków do pracy wytypowanym przez siebie na kurs przodownikom i instruktorom wychowania fizycznego.

Z ramienia ZEOM z Olsztyna kurs instruktorów przeszedł **A. Gajdzis.** Po powrocie z kursu przeprowadzał on treningi lekkoatletyczne i piłki ręcznej, ale z chwilą przeprowadzenia reorganizacji w zakładach, został skierowany do roboty terenowej w Ostródzie.

— W chwili obecnej — pisze kol. Gajdzis — **nie mogę zupełnie pracować w kole sportowym, gdyż zakład zatrudnia tylko pracowników terenowych, których nawet nie można zebrać. W takim wypadku nie można w ogóle mówić o pracy w sporcie. Moje osobiste interwencje w dyrekcji i pisma z ZKS Ogniwo Olsztyn pozostały dotychczas bez odpowiedzi.**

W ZKS Ogniwo — Olsztyn jest, oprócz Gajdzisa, tylko dwóch instruktorów dyplomowanych: ilość ta jest wysoce niewystarczająca. **Dlatego sądzimy, że Dyrekcja i Rada Zakładowa przy Zakładach Sieci Elektrycznych w Olsztynie rozpatrzą przychylnie prośbę instruktora Gajdzisa i jego klubu i w miarę swoich możliwości, postarają się w najbliższym okresie przenieść go z powrotem do Olsztyna.**

— **Od roku pracuję w Zakładach Mięsnych w Toruniu** — pisze nam Zygmunt Goszka. — Po ukończeniu kursu objąłem kierownictwo sekcji lekkoatletycznej, tenisa stołowego i gier sportowych. **Mimo wielu trudności,** spowodowanych brakiem sprzętu sportowego i funduszów, **koło sportowe brało udział w mistrzostwach siatkówki, trójmeczu lekkoatletycznym i w 20 spotkaniach towarzyskich** z siatkarzami drużyn wojskowych i sąsiednich kół sportowych. **Nie mam zamiaru ustawać w pracy nad krzewieniem kultury fizycznej — wychodzę bowiem z założenia, że wszystko to, co zdobywamy z trudem, zapuszcza najtrwalsze i najgłębsze korzenie.**

Podobnie traktuje swoją pracę instruktor koła sportowego przy Hucie „Baildon" w Katowicach — **Henryk Janko.** O jego pracy dużo napisali nam uczniowie szkoły hutniczej. **Mimo swoich 50 lat, instruktor Janko umie znaleźć wspólny język z młodzieżą i umie zachęcić ją do uprawiania sportu.** Zapał do pracy i inicjatywę przejęli uczniowie od swojego instruktora, dobrze pojmującego swą rolę.

Opr. A BYSZEWSKA

Kolarze zagraniczni przybyli do Pragi

W środę 25 bm. przybyli do Pragi kolarze dziesięciu krajów, którzy wezmą udział w IV Międzynarodowym Wyścigu Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava". Dziś przyjadą kolarze włoscy. W wyścigu weźmie udział ostatecznie 11 zespołów reprezentujących: **Bułgarię, Francję, Finlandię, NRD, Węgry, Włochy, Triest, Rumunię, Polonię Francuską, Czechosłowację i Polskę.**

Reprezentacja Albanii nie weźmie udziału w wyścigu z powodu szykan kliki Tito - Rankovica, polegających na nie udzieleniu wiz tranzytowych kolarzom.

Drużyna Triestu, która w środę 25 bm. przybyła do Pragi pod kierownictwem działacza sportu robotniczego **Bartoli,** weźmie udział w Wyścigu Pokoju w następującym składzie: **Zanolla, Donadel, Sotti, Spinelli, Rebula i Borzon.** Z zawodników tych **Donadel** brał udział w zeszłorocznym Wyścigu Pokoju.

Pływacy radzieccy biją rekordy

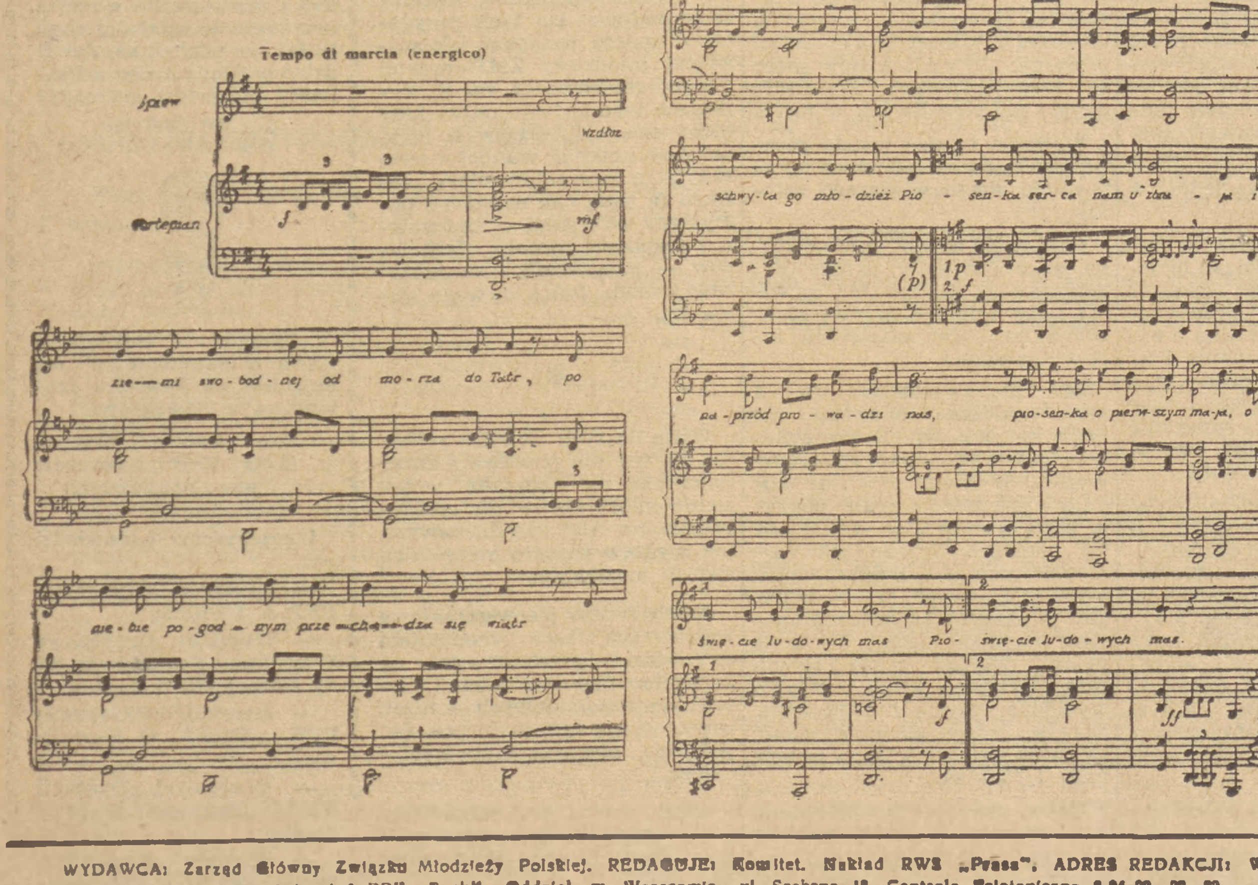
MOSKWA (PAP). — W drugim dniu mistrzostw pływackich ZSRR rozegrano biegi na dyst. 200 m, które przyniosły dwa nowe rekordy krajowe.

Reprezentant Leningradu Korop pobił o 0,1 sek. rekord ZSRR na 200 m st. motylkowym, uzyskując czas 2:37,5 min. Wśród kobiet mistrzynią ZSRR w tej konkurencji została Strandberg z Tallina.

Drugi rekord ustanowiła **Gawrisz z Kijowa na dyst. 200 m st. klas. wynikiem 2:59,3 min.** W konkurencji mężczyzn tytuł mistrzowski **zdobył** Juniczew z Soczi.

Piosenka pierwszomajowa

Muzyka: Zb. TURSKI
Słowa: K. GRUSZCZYŃSKI



Wzdłuż ziemi swobodnej
od morza do Tatr —
po niebie pogodnym
przechadza się wiatr
i zorzę rozwija jak hasło w pochodzie
i śpiewem się staje, gdy schwyta go młodzież.

Refren:
Piosenka serca nam uzbraja
i naprzód prowadzi nas —
piosenka o pierwszym maja,
o święcie ludowych mas.

Idziemy szczęśliwi
my — z łanów i hut,
marzenia ożywić!
Wesoły nasz trud
i w dłoniach jak płomień robota się pali,
bo naszym zadaniem — budować socjalizm.

Refren:
Piosenka serca nam uzbraja...

Na czele ludzkości
kraj słońca i rad.
Głos jego donośny
szybuje przez świat
i skrzydła nadziei przyprawia milionom,
a skrzydło jest każde chorągwią czerwoną.

Refren:
Piosenka serca nam uzbraja...

I kroczy przez Chiny,
minąwszy sto rzek,
przez Grecji doliny —
zwycięski nasz wiek.
Do bitwy o wolność i pokój nas wiodą
czerwone sztandary i pieśni i młodość.

Refren:
Piosenka serca nam uzbraja...

Manifestacja protestacyjna w Gdyni przeciw szykanom rządu USA wobec „Batorego"



Przed Dworcem Morskim w Gdyni, odbyła się wielka manifestacja protestacyjna przeciwko bezprawnemu zakazowi wjazdu M/S „Batory" do portu Nowego Yorku. W manifestacji tej wzięło udział przeszło 12.000 marynarzy, robotników portowych i rybaków z Gdyni. Na manifestację przybyła również załoga transatlantyku M/S „Batory".

CAF fot. Z. Kosycarz

WYDAWCA: Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej. REDAGUJE: Komitet. Nakład RWS „Prasa". ADRES REDAKCJI: Warszawa, Al. I Armii WP nr 11. TELEFONY: Centrala 8-78-24, 8-28-81. Redaktor Naczelny: 8-76-51. Dział Korespondentów i Listów. 5-07-82. Redakcja nocna: 7-01-22, 8-56-94. Prenumerata i kolportaż PPK „Ruch", Oddział w Warszawie, ul. Srebrna 12. Centrala Telefoniczna 8-64-80, 82, 83, : : : 90. Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo - Telekomunikacyjne na konto PKO 1-15208 oraz kasy PPK „Ruch" w Warszawie, ul. Srebrna 16 i Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna — zł 1.80, kwartalna — zł 5.40. Skład i druk Zakłady Graficzne Domu Słowa Polskiego. Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione. 2-B-28766